

Przed XXV Zjazdem KPZR

Obrady KP Uzbekistanu

W stolicy Uzbekistanu Taszkencie rozpoczął się wczoraj XIX Zjazd KP Uzbekistanu. Referat sprawozdawczy wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarz KC KP Uzbekistanu Szaraf Raszydow. Stwierdził on, że wszystkie podstawowe zadania planu pięcioletniego 1971-75 zostały w Uzbekistanie wykonane z nadwyżką. Produkcja przemysłowa wzrosła o ponad 50 procent. (PAP)

OCENA DZIAŁALNOŚCI KLUBU POSELSKIEGO PZPR • ZADANIA FJN PO VII ZJEZDZIE PARTII • WSPÓŁPRACA BRATNICH PARTII W DZIEDZINIE DZIAŁALNOŚCI IDEOLOGICZNEJ • INFORMACJA O SPOTKANIU MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH PRL I ZSRR • PROGRAM ROZWOJU PRODUKCJI I PRZETWÓRSTWA MLEKA.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR zapoznawało się z informacją o Polskiej Zjednoczonej Partii

W obecnej kadencji wzrosła rola Sejmu w życiu społecznopolitycznym i gospodarczym kraju. Umocniły się jego funkcje ustawodawcze i kontrolne, zwiększyła inicjatywa i aktywność w kształtowaniu polityki państwa.

na wczorajszym posiedzeniu działalności Klubu Poselskiego Robotniczej.

W okresie VI kadencji na forum Sejmu rozpatrywane były główne dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uchwalono wiele doniosłych aktów prawnych regulujących w sposób zgodny z socjalistycznymi zasadami ważne dla kraju i społeczeństwa problemy. Należy tu przede wszystkim wymienić Kodeks Pracy.

Komisje sejmowe i wojewódzkie zespoły poselskie pracowały w oparciu o rosnącą więź z wyborcami, konsultację społeczną i ekspertyzy specjalistów.

Do podniesienia roli i rangi Sejmu przyczyniła się działalność Klubu Poselskiego PZPR. Posłowie PZPR aktywnie uczestniczyli w pracach komisji sejmowych i wojewódzkich zespołów poselskich, troszcząc się zwłaszcza o rozwijanie różnych form kontaktów z poszczególnymi środowiskami społecznymi i zawodowymi, z radami narodowymi i administracją terenową. Poszerzona została współpraca z klubami poselskimi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz z postami bezpartyjnymi.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło pracę Klubu Poselskiego PZPR.

Podkreślono, że podnoszenie autorytetu Sejmu, stałe doskonalenie wszystkich jego konstytucyjnych funkcji i form działalności odgrywa doniosłą rolę w procesie umacniania naszego państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej. Uznano za słuszne wnioski klubu dotyczące zapewnienia warunków ułatwiających wypełnianie Sejmowi tych rosnących zadań.

W wyborach do Sejmu

Zasady głosowania za granicą

Zgodnie z upoważnieniem zawartym w ordynacji wyborczej — minister spraw zagranicznych wydał zarządzenie, w którym określone zostały obowiązki głosowania w wyborach do Sejmu PRL oraz tryb powołania obwodowych komisji wyborczych — poza granicami kraju.

Komisje wyborcze działają w siedzibach polskich przedstawicielstw w różnych krajach Europy i innych kontynentów. Ogółem powołano 70 obwodowych komisji. Wszystkie obwody za granicą należą do okręgu wyborczego nr 1 w Warszawie.

Wszyscy zatem polscy obywatele przebywający w dniu wyborów za granicą mogą — jeśli warunki im pozwolą — skorzystać z prawa uczestniczenia w akcie wyborczym. W tym celu powinni nawiązać kontakt z polskim przedstawicielstwem. Dodajmy, iż osoby, które jeszcze nie wyjechały, a w dniu wyborów znajdą się za granicą, stosowne informacje mogą otrzymać w obwodach wyborczych w swych miejscach zamieszkania. (PAP)

W kolejnym punkcie porządku dziennego przyjęto informację o realizacji stanowiska Biura Politycznego z kwietnia 1973 r. w sprawie Dokończenie na str. 2

Dobra robota wyznacznikiem patriotyzmu

Spółceństwo o projekcie zmian w Konstytucji PRL

Projekty zmian w Konstytucji PRL spotykają się w naszym społeczeństwie z dużym zainteresowaniem. Wypowiadają się na ten temat przedstawiciele różnych środowisk zawodowych. Oto kolejne uwagi ludzi pracy Poznania.

— Przewidziane przez projekt zmian w Konstytucji PRL sformułowanie: „Front

Jedności Narodu jest wspólną płaszczyzną działania wszystkich organizacji społecznych ludu pracującego oraz płaszczyzną patriotycznego zespólnienia obywateli PRL wokół żywotnych interesów narodu i państwa” uważam za niezwykle istotne — mówi dr Sławoj Kucharski, adiunkt Akademii Medycznej w Poznaniu, kierownik Pracowni Badania Jąlowości Leków przy Zakładzie Farmacji Stosowanej. Przyszłość Polski budują przecież czyny partyjnych i bezpartyjnych, ludzi o różnych światopoglądach. Jedynym wyznacznikiem patriotyzmu jest rzetelna praca dla kraju.

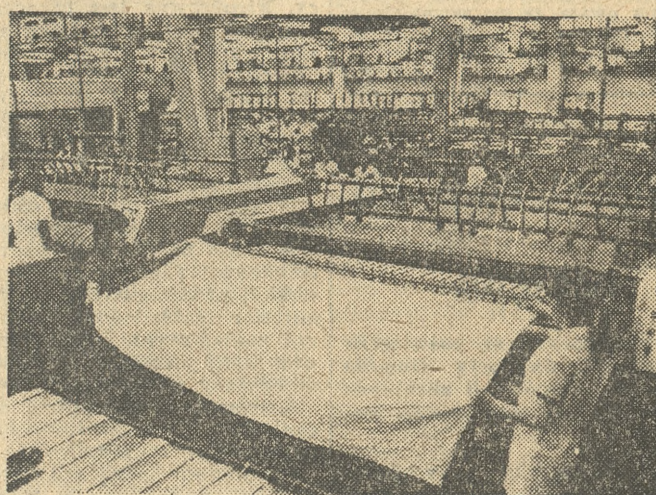
Działam społecznie w Radzie Mieszkańców Osiedla Kraju Rad na poznańskich Winogradach. Rada ta jest komórką FJN, stojącą najbliżej mieszkańców. Zajmujemy się właściwym rozmieszczeniem sieci placówek handlowych i usługowych, dojazdu środkami komunikacji miejskiej. Dbamy też o to by mieszkańcy osiedla zdawali sobie w pełni sprawę z tego, że tak budynki, jak i ich otoczenie stanowią naszą wspólną własność. Właśnie dla tego uważam, że sformułowanie w projekcie zmian w Konstytucji PRL o roli FJN jest jak najbardziej słuszne i odzwierciedla faktyczną rolę Frontu w Polsce Ludowej.

Mówi Edmund Danielewicz, starszy monter Działu Zabezpieczenia Ruchu Pociągów Stacji PKP Poznań — Główny: — W projekcie zmian w Konstytucji zwróciłem szczególną uwagę na sformułowanie „prawa obywateli są nieodłącznie związane z rzetelnym i sumiennym wypełnianiem obowiązków wobec Ojczyzny”.

Sprawa to niezmiennie istotna. Jakże często pragniemy rozmawiać o prawach, domagać się ich, jakby zapomnieliśmy o fakcie, że rozwój tych praw uzależniony jest od uczciwego wypełniania na każdym stanowisku, przez każdego obywatela podstawowych obowiązków. U nas na kolei, tej arterii, zapewniającej prawidłowy rozwój gospodarki na

Dokończenie na str. 2

Zakłady pralnicze w Dreźnie



Wielkie nowoczesne zakłady pralnicze w Dreźnie (NRD) każdego dnia przyjmują odzież i bieliznę od ponad półtora tysiąca klientów.

Fot. — CAF

Zakończenie konferencji w HCP

Lepsza jakość pracy i warunków życia załóg

W Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu 2 i 3 bm. odbywała się konferencja naukowo-partijna na temat „Rola organizacji partyjnych w wielkich zakładach pracy w podnoszeniu jakości pracy i polepszaniu warunków życia załóg”. Organizatorami konferencji były wydziały KC PZPR — Organizacyjny, Pracy Ideowo-Wychowawczej i Ekonomiczny oraz Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu.

Zabierając głos w trakcie obrad przedstawiciele organizacji partyjnych wielkich zakładów przemysłowych, komitetów wojewódzkich PZPR i naukowcy z całego kraju podkreślali znaczenie decyzji Komitetu Centralnego PZPR o umacnianiu roli wielkich zakładów i ich organizacji partyjnych. Wielkoprzemysłowa klasa robotnicza, jej wpływ na procesy wytwórcze i na kształ-

towanie się socjalistycznych stosunków międzyludzkich mają ogromne znaczenie dla całego kraju.

Wczoraj, w drugim dniu obrad uczestnicy konferencji zapoznali się także z pracą zakładów „Cegielskiego”, z ich tradycjami oraz z dorobkiem zakładowej organizacji partyjnej w zakresie pracy ideowo-wychowawczej z załogą. (bran)

Plenum ZG Ligi Kobiet

W Warszawie rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet poświęcone udziałowi organizacji w realizacji uchwały VII Zjazdu partii. Do ważnych zadań ligi w najbliższych latach należeć będzie m. in. umacnianie podstawowej komórki społecznej — rodziny, dalsza poprawa jej warunków życia, rozszerzenie opieki nad dziećmi. Dużo mówiono także o potrzebie nowoczesnego prowadzenia domu zgodnie z zasadami racjonalnego wykorzystywania zarówno czasu, jak i sprzętu.

List Bumediena

Prezydent Algierii — H. Bumedien wystosował list do przedstawicieli „grupy 77”, obradujących w stolicy Filipin — Manili. Przywódca Algierii podkreślił konieczność umocnienia pozycji Trzeciego Świata w celu dokonania zmiany układu międzynarodowych stosunków gospodarczych. Stosunki te muszą opierać się na zasadach sprawiedliwości i równości kra-

jów Trzeciego Świata z państwami uprzemysłowionymi.

Nominacja w Peru

Agencja AFP podała w poniedziałek w doniesieniach z Limy o mianowaniu przez szefa państwa — F. Moralesa Bermudeza nowego szefa sił zbrojnych Peru — gen.



G. Arbulu. Objął on to stanowisko po gen. J. Barandarianie, który ze względu na wiek wycofał się ze służby czynnej.

Wydalenie dziennikarza z Angoli

Ministerstwo informacji Ludowej Republiki Angoli zakomunikowało o wydaleniu z Luandy w nocy z poniedziałku na wtorek brytyjskiego dziennikarza A. J. McIl-

Nigeria zmieni stolicę

Przewodniczący najwyższej rady wojskowej Nigerii — gen. M. Mohammed zakomunikował we wtorek w przemówieniu radiowym, iż wkrótce w kraju zostanie utworzonych 7 nowych stanów oraz że stolicę federalną przeniesie się do geograficznego centrum kraju.

Ofiary lawin

Obfite opady śniegu spowodowały duże niebezpieczeństwo lawin w północnym Kaszmirze w Indiach. W ubiegłym tygodniu ofiarą „białej śmierci” padło 12 osób.

CO O TYM SĄDZICIE

Według kolejności?

Od kilku lat występuje w Polsce niż demograficzny. W porównaniu do liczby zawieranych co roku małżeństw, dzieci rodzi się mniej, niż przed kilkoma laty. Często tłumaczy się to — zbyt chyba pochopnie — wygodnictwem młodych: chcą się bawić, używać życia, podróżować; marzą o dorobieniu się, o sukcesach zawodowych — dziecko odsuwają na drugi plan. Lecz czy zawsze opinie takie są zgodne z prawdą? Czy nie są krzywdzące dla młodych ludzi, którzy może właśnie marzą o dziecku, lecz po prostu nie mogą się na nie — z różnych względów — zdecydować?

Wielu młodych jest świadomych tego, że potomka należy nie tylko urodzić, lecz wychować. Żeby zdecydować się na dziecko, trzeba mieć odpowiednie warunki mieszkaniowe — twierdzą liczne młode małżeństwa. — W jednym pokoju wychować dziecko — mogłoby powiedzieć niejeden ze starszych kobiet, która dzisiaj jest już babcią — wszystkie wyrosły zdrowo, zdobyły zawód...

Dzisiaj młodzi małżonkowie są bardziej wymagający. Bo też mają większe możliwości. Ci, co we dwoje mieszkają na pokój sublokatorskim, u rodziców, czy nawet w swoim M-2, nie widzą miejsca dla trzeciego. Za 8-10 lat otrzymają własne mieszkanie; wtedy będzie można pomyśleć o powiększeniu rodziny.

Są i tacy wśród młodych, zwłaszcza tych z wyższym wykształceniem, którzy radość z macierzyństwa czy ojcostwa zamieniają na sukcesy zawodowe, osiągnięcia twórcze, lub naukowe. Może nawet chcieliby mieć dziecko, lecz uważają, że byłoby ono dla nich przeszkodą w realizacji innych planów życiowych. Urodzenie i wychowanie dziecka wymaga sporo poświęceń i to przez przeciąg lat; w tym czasie bezdzietni lub starsi koledzy zrobią już tyle, że trudno potem byłoby ich dogonić. Znam młodych małżonków, którzy — po bierając się kilka lat temu — mówili, że chcą mieć dwoje dzieci. — Najpierw jednak musimy zrobić doktoraty — tłumaczyli. Teraz ona poświęciła się bez reszty pracy ze studentami, on przygotowuje się do obrony pracy habilitacyjnej. — Niestety, nie możemy pozwolić sobie na dziecko, którego wychowanie zmieniłoby nam całkowicie dotychczasowy rytm życia — twierdzą teraz.

Znam i takich, którzy mając uroczą, czteroletnią córeczkę, przy każdej okazji przeliczają, że tyle już ich kosztowała, iż mogliby mieć za to dobry samochód. Najpierw mieszkanie, meble, „kolorowy” telewizor, samochód, podróże zagraniczne, wreszcie — dziecko, ustawia swoje życiowe zamierzenia część młodych małżeństw.

— Nie po to się pobieraliśmy — słyszałam już i takie opinie — żeby zajmować się pieluchami, gotowaniem papek itp. — chcemy coś w życiu osiągnąć...

Czy może być jednak większe osiągnięcie, niż spełnienie najpiękniejszego z powołań człowieka, jakim jest macierzyństwo i ojcostwo? Czy rezygnację z tego można usprawiedliwić sukcesami zawodowymi, chęcią „użycia świata”, dorobienia się, Czy za twierdzeniem: — Nie jesteśmy jeszcze dojrzałymi do tego, żeby mieć dziecko — nie kryje się czasem zwykłe wygodnictwo?

A z drugiej strony — czyż nie jest zbyt pochopne decydowanie się na dziecko wtedy, jeśli nie ma po temu odpowiednich warunków? Czy można podważać decyzje młodych, którzy wolą poczekać na własne mieszkanie, osiągnięcie odpowiedniej pozycji zawodowej, a więc także środków materialnych? To chyba nie jest wygodą, lecz dowodem większej dojrzałości, społecznej świadomości wagi decyzji o powiększeniu rodziny? Problem chyba w tym, że warunki niezbędne dla zdecydowania się na danie życia nowemu człowiekowi nie są dla wszystkich jednakowe. Jedni są przekonani, że dziecko musi mieć koniecznie oddzielny pokój, inni o takim pokoju marzą dla siebie, żeby móc powiększyć rodzinę. Jeszcze inni do tych niezbędnych warunków dodają takie, które brzmią wręcz dziwnie.

A może w ogóle nie ma tu społecznego problemu? Może decyzje o tym, czy mieć dzieci, czy też rezygnować z nich, lub odsuwać na dalsze lata, są wyłącznie prywatną sprawą dwojga ludzi?

GRAZYNA SZULAK

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku. Piszcie do nas pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Wystawa „Leninowską drogą”

Ponad 500 eksponatów przygotowali pracownicy Centralnego Muzeum Rewolucji na wystawę, która w najbliższym czasie zostanie pokazana w krajach socjalistycznych. Ekspozycja „Leninowską drogą” jest poświęcona XXV Zjazdowi KPZR i prezentuje drogę historyczną, którą przebiegała partia Lenina. Osobną część wystawy będą stanowiły eksponaty prezentujące osiągnięcia narodu radzieckiego w latach minionej pięćdziesiątki. Pokazane zostaną m. in. modele samolotu „Tu-144” i statków kosmicznych. (PAP)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w SED

W NRD zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych organizacjach Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Pełna aprobata członków partii uzyskały projekty uchwały SED oraz wytyczne w sprawie rozwoju gospodarki rolnej NRD w latach 1976—1980. Społeczeństwo NRD wyraziło też aprobatę dla przedzjazdowych dokumentów, które potwierdzają konsekwentną politykę SED zmierzającą do dalszej poprawy materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu. (PAP)

Wzmocniona działalność reakcji

Konsolidacja portugalskich sił demokracji i postępu

Uzgodnieniu środków w walce z terroryzmem, poświęcone było spotkanie prezydenta Portugalii, da Costa Gomesa z szefami sztabów głównych trzech rodzajów sił zbrojnych, ministrem d. s. administracji wewnętrznej oraz szefem połączonych sztabów sił policyjnych.

Spotkanie odbyło się w związku z nasileniem się w kraju terrorystycznej działalności elementów reakcyjnych. Partie prawicowe, które ostatnio znacznie wzmożyły aktywność, prowadzą m. in. w prasie krytykę działalności obecnego rządu. Jednocześnie, jak wykazują to dobitnie wydarzenia ostatnich tygodni, oprócz legalnych prawicowych partii politycznych, działają także różne konspiracyjne ugrupowania, które dążą do likwidacji obecnego systemu, a wraz z

W województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilińskim i poznańskim, podobnie jak w całym kraju, w zakładach pracy i instytucjach powołuje się komisje do spraw analizy rezerw i programu ich wykorzystania.

W Poznaniu prace takie znajdują się w końcowej fazie m. in. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski i w Poznańskich Zakładach Opon Samochodowych „Stomil”, a znacznie zaawansowane są m. in. w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 9” i w

Prokurator za uniewinnieniem zbrodniarza z Oświęcimia

Prokurator występujący w procesie byłego SS-mana z obozu zagłady w Oświęcimiu, Willi Sawatzkiego z Hamburga opowiedział się w poniedziałek za uniewinnieniem oskarżonego. Zdaniem prokuratora, oskarżonemu nie można udowodnić winy.

Akt oskarżenia zarzucał Sawatzkiemu, że udzielił pomocy w zamordowaniu kilkunastu osób. Odpowiedział on m. in. za to, że konwojował w 1944 r. transport 400 dzieci żydowskich z Węgier do obozu koncentracyjnego, które — zgodnie z zeznaniami świadków — spalono zostały żywcem w krematorium V w Oświęcimiu. Prokurator uważa, że ten zarzut nie został również udowodniony w toku postępowania dowodowego. PAP

W skład komisji do spraw analizy wchodzi zakładów specjalistów m. in. w dziedzinie technologii i organizacji produkcji, przedstawiciele — komitetów zakładowych PZPR rad zakładowych oraz zarządów ZMS i ZSMW, a nadto produkujący pracownicy i racjonalizatorzy, reprezentanci organizacji naukowo-technicznych i zawodowych.

Rezultatem realizacji programów, powstałych w wyniku

W kołach demokratycznych podkreśla się, że zagrożenie ze strony prawicy wymaga niezwłocznej konsolidacji wszystkich sił prawdziwie zainteresowanych w zagwarantowaniu demokratycznego rozwoju kraju.

Przemawiając na wiecu w Lizbonie, sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal oświadczył, że komuniści uczynią wszystko, co w ich mocy dla osiągnięcia wzajemnego zrozumienia i jedności działania komunistów i socjalistów, a także wszystkich innych sił demokratycznych w Portugalii.

Zdaniem demokratycznej części społeczeństwa kraju, pierwszym przejawem gotowości do współpracy może być osiągnięcie porozumienia w toczących się obecnie rozmowach w sprawie zawarcia nowego porozumienia konstytucyjnego, które określi formy i zakres uprawnień przyszłych organów władzy państwowej, zgodnie z nową konstytucją portugalską.

„Koziołki” płacą

W 978 PGL „Koziołki” w dniu 1 bm., w której odbyły się dwa losowania, wpłynęło 138.937 zakładów wartości 416.811 zł. W losowaniu I stwierdzono: 7 „czwórek” po 5.479 zł, 15 „trójek” premiiowanych po 171 zł, 379 „trójek” po 71 zł, 415 „dwójek” premiiowanych po 25 zł, 5.769 „dwójek” po 5 zł. W losowaniu II stwierdzono: 12 „czwórek” po 2.613 zł, 16 „trójek” premiiowanych po 151 zł, 328 „trójek” po 51 zł, 369 „dwójek” premiiowanych po 25 zł, 4.239 „dwójek” po 5 zł.

Kolejne podwójne losowanie 979 gry odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 12.00 w Koninie przy ul. Dworcowej przed Domem Towarowym „Centrum”. Podczas losowania zostanie przekazany mieszkańcom Konina samochód osobowy marki „Syrena 105”. Samochód ten jest premią na końcówkę banku, wylosowaną w kolekturze nr 495 w dniu 18 stycznia br. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 492.000 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Fiejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Powstają komisje do spraw analizy rezerw

Na całym terytorium Libanu utrzymuje się spokój. W poniedziałek rząd libański na swym posiedzeniu zatwierdził nowy budżet narodowy na rok 1976.

Równocześnie rząd Libanu zaapelował o zaprzestanie działalności nielegalnych radiostacji i zwrócił się do najwyższego komitetu wojskowego, aby wprowadził kontrolę nad tymi radiostacjami. (PAP)

Zespoły te mają określić charakter i rozmiar rezerw w zakresie zatrudnienia, kwalifikacji pracowników, technologii i organizacji produkcji, kooperacji, zużycia materiałów, paliw i energii, wykorzystania środków trwałych i czasu pracy. Nieodzowna jest tu ocena realizacji wniosków, które zostały sprecyzowane w wyniku ubiegłorocznych przeglądów m. in. zatrudnienia i gospodarki materiałowej. Do takiej oceny przystąpi wkrótce m. in. w Zakładach Rowerowych „Prestom-Romet” w Poznaniu.

W skład komisji do spraw analizy wchodzi zakładów specjalistów m. in. w dziedzinie technologii i organizacji produkcji, przedstawiciele — komitetów zakładowych PZPR rad zakładowych oraz zarządów ZMS i ZSMW, a nadto produkujący pracownicy i racjonalizatorzy, reprezentanci organizacji naukowo-technicznych i zawodowych.

Rezultatem realizacji programów, powstałych w wyniku

Amerykańscy ekonomiści za rozwojem współpracy handlowej z ZSRR

Próby zahamowania dążeń do rozszerzenia amerykańsko-radzieckiej wymiany handlowej mogą przynieść poważny uszczerbek przede wszystkim Stanom Zjednoczonym — do takiego wniosku doszła większość ekonomistów amerykańskich, którzy przemawiali ostatnio na posiedzeniu senackiej Komisji d. s. Handlu w dyskusji na temat perspektyw i problemów kontaktów ekonomicznych USA z krajami socjalistycznymi.

Rozpatrując sprawę handlu z ZSRR, należy uwzględnić fakt, że w większości wypadków Stany Zjednoczone nie dysponują monopolami w dziedzinie produkcji towarów interesujących radzieckie organizacje handlu zagranicznego, wobec czego konkurencji zachodnieuropejskiej lub japońskiej mogą łatwo zająć miejsce towarzystw amerykańskich na rynku radzieckim — oświadczył profesor ekonomiki M. Goldman ze stanu Massachusetts. Jego zdaniem nie ulega wątpliwości, że w rezultacie uchwalenia znanej ustawy o handlu, która zawiera dyskryminacyjne poprawki, sprze ciążające się udzieleniu ZSRR klauzuli największego uprzywilejowania oraz domagające się ograniczenia kredytów dla Związku Radzieckiego, firmy amerykańskie straciły wiele zamówień radzieckich, które złożono w innych krajach, a przede wszystkim w RFN i Japonii.

Tę opinię podzielili m. in. ekonomiści: profesor Levin i profesor Green ze stanu Pensylwanii. Pierwszy z nich podkreślił, że rozszerzenie importu wielu artykułów ze Związku Radzieckiego może przynieść korzyści stanom Zjednoczonym. Drugi zwrócił uwagę na to, iż Związek Radziecki poświęca wiele uwagi rozwojowi

ku analizy rezerw, powinna być w każdej jednostce poprawa wskaźników planu na rok 1976 i wnioski do planu na lata 1976—1980. (y)

W Libanie utrzymuje się spokój

Na całym terytorium Libanu utrzymuje się spokój. W poniedziałek rząd libański na swym posiedzeniu zatwierdził nowy budżet narodowy na rok 1976.

Równocześnie rząd Libanu zaapelował o zaprzestanie działalności nielegalnych radiostacji i zwrócił się do najwyższego komitetu wojskowego, aby wprowadził kontrolę nad tymi radiostacjami. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

Realizacja uchwały VII Zjazdu PZPR Front Jedności Narodu będzie wszechstronnie rozwijała dotychczasowe kierunki działania. W zbliżających się wyborach wszystkich jego ogniw mają ważne zadania do spełnienia. Kampania wyborcza powinna przynieść powszechny wzrost aktywności obywatelskiej w dążeniu do ujawnienia rezerw rozwoju kraju.

Biuro Polityczne wyraziło wysoce uznanie wszystkim działaczom i aktywistom Frontu Jedności Narodu.

Biuro Polityczne zapoznało się z przebiegiem i postanowieniami narady sekretarzy do spraw ideologicznych i zagranicznych komitetów centralnych bratnich partii krajów socjalistycznych, która odbyła się w Warszawie 26 stycznia. Akceptując wnioski z tej narady i zalecając ich realizację, Biuro Polityczne potwierdziło wielkie znaczenie, jakie PZPR przywiązuje do rozwoju współpracy w dziedzinie działalności ideologicznej, służącej umacnianiu jedności wspólnot państw socjalistycznych i pogłębianiu procesu odprężenia międzynarodowego.

Biuro Polityczne wysłuchało i zaakceptowało informację ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego o rezultatach spotkania konsultacyjnego z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyko, które odbyło się 27 i 28 stycznia w Moskwie.

Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało Program Rozwoju Produkcji i Przetwórstwa Mleka w latach 1976 — 1980.

W okresie do 1980 r. produkcja mleka powinna wzrosnąć o 35 proc. w porównaniu do 1975 r. i wynieść około 13,3 mld litrów rocznie. Wzrost ten zostanie osiągnięty poprzez zwiększenie pogłowia krów oraz zwiększenie przeciętnej rocznej wydajności od jednej krowy do około 3000 litrów mleka. W obecnym pięcioletnim rozszerzona będzie budowa i modernizacja obor również w gospodarstwach indywidualnych specjalizujących się w produkcji mleka. Ogółem w całym rolnictwie wybuduje się i zmodernizuje ponad 1,3 mln stanowisk dla krów.

Poprawa produkcji pasz i żywności zwierząt następować powinna poprzez rozwój uprawy wysokowydajnych roślin pastewnych m. in. kukurydzy i buraków cukrowych, budowę silosów i zwiększenie produkcji kiszonek pod folią. Rolnictwo otrzyma środki techniczne do zbioru zielonki i ich konserwacji, dosuszania siana itp. Przewiduje się podniesienie jakości mleka w wyniku lepszego zaopatrzenia gospodarstw rolnych w wodę pitną, instalowania wodociągów, poprawy wyposażenia w dojaranie mechaniczne i urządzenia chłodnicze oraz w aparaturę i środki do dezynfekcji obór. Krowy wszystkich dostawców mleka objęte zostaną bezpłatną opieką weterynaryjną.

Dalszą rozbudowę przemysłu mleczarskiego zapewni przetworzenie składników mleka i poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze. (PAP)

Czynny budowniczych przyspieszają tempo robót

Terminowe i sprawne uruchomienie produkcji w Hucie „Katowice”, co nastąpić ma w IV kwartale bieżącego roku, jest głównym celem do jakiego konsekwentnie zmierzają budowniczowie naszego największego kombinatu metalurgicznego.

Ponieważ do pierwszego planowanego spustu pozostało już niewiele czasu — około 9 miesięcy — a pracy jest jeszcze bardzo dużo, organizacja partyjna Huty „Katowice” rzuciła hasło: „wykonamy więcej i lepiej niż to wynika z naszych obowiązków”.

Apel odbił się szerokim echem wśród przeszło 30-tysięcznej rzeszy realizatorów na

szej ogólnonarodowej inwestycji przemysłowej. Do kierownictwa podstawowych organizacji partyjnych napływają coraz liczniejsze deklaracje czynów podejmowanych zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo. Np. Adam Dawideczuk z rejonu ciepłowni i tlenowni napisał do organizacji partyjnej, że — doceniając wagę zadania terminowego uruchomienia produkcji — postanowił br. współpracować społecznie i dni na budowie huty.

Podobne zobowiązania podjęło już także szereg brigad, m. in. ciesielskie Stanisława Szurka, Wacława Bossowskiego, Władysława Usaka, Józefa Grosickiego, Stanisława Bętkowskiego, betoniarzka Juliana Przysłaskiego, ślusarsko-spalalnica Józefa Wolaka.

Dodatkowe czynny produkcji ne budowniczych huty są jedną z gwarancji, że pierwsza stal popłynie w terminie ze wznoszonego kombinatu.

PAP

Rzetelna praca wyznacznikiem patriotyzmu

Dokończenie ze str. 1

rodowej owa rzetelność w pracy ma specjalne znaczenie. Każde niedopatrzenie, pominięcie może zakończyć się niebezpiecznym wypadkiem.

— I dlatego też stała się tak ważna obojętność jako podstawowy warunek dalszego i szybkiego rozwoju kraju, uważam za najważniejsze.

☆

— Jednym z interesujących mnie problemów w projekcie zmian w Konstytucji PRL jest zaproponowanie artykułu dotyczącego ubezpieczeń społecznych, ochrony zdrowia, prawa do nauki — mówi Alfred Hodynak, ślusarz Działu Badawczych Fabryki Obrabiarek Specjalnych „Ponar” — Wierpian. Zdobyć zawodu jest przecież warunkiem życiowej stabilizacji. W moim zakładzie problem ten został właściwie rozwiązany. Sześciu młodych ludzi zdobywa wiedzę w Zasadniczej Szkole Zawodowej, Liceum Zawodowym, Studium Zawodowym oraz Technikum dla Pracujących. Kilku jest studentami Politechniki Poznańskiej.

Fakt, że projekt zmian uważa się za zagadnienie szerzej i daje mu wagę podstawowego aktu prawnego, wydaje mi się sprawą niezmiernie ważną. (JK)

25 lat „Życia Literackiego”

Krakowski tygodnik „Życie Literackie” obchodzi swe 25-lecie. Najstarsze obok „Kamienia” literackie pismo polskie. Wielkie ma zasługi dla kultury polskiej. Niezwykle aktywne, bogate w talenty i krowie środowisko literackie i naukowe jest źródłem autentycznej siły tego pisma. Ze szczególną pieczołowitością „Życie Literackie” dba o piękno współczesnej polszczyzny. Nie na darmo jednym z czołowych pism tego pisma był całe lata nieodżałowanej pamięci prof. Kazimierz Wyka.

Redagowane w Krakowie, „Życie Literackie” zajmuje się sprawami całej kultury polskiej. Spośród innych pism poświęca także znanymi. Stałymi jego współpracownikami są poznańscy pisarze Bogusław Kogut i Jerzy Korczak.

Z okazji pięknego święta „Życia Literackiego” — od „Głosu Wielkopolskiego” — życzenia STO LAT! (bran)

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna około minus 10 stopni. Temperatura maksymalna około minus 5 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA
GŁOS — 4 H 1976

Zwrócił mi ktoś niedawno uwagę, że w ostatnim pięcioleciu słowo „partnerskość”, którego nie znajdziesz w popularnym słowniku frazeologicznym Skorupki, zrobiło karierę w prasie, zwłaszcza młodzieżowej. Niektórzy powiadają, że stało się modne, choć ludzie dorośli używają go bardzo ostrożnie. Posługują się nim dyrektorzy niektórych zakładów pracy, gdy chcą specjalnie podkreślić swój przychylny stosunek do młodzieżowej załogi. Nader często mówią o partnerskiej

Dorośli i młodzież

Dorastanie do samodzielności

współpracy studentów. Również uczniowie szkół średnich zastanawiają się, jak może wyglądać taka współpraca, zwłaszcza po wprowadzeniu w życie „Kodeksu ucznia”.

Może więc jest to nie tyle modne słowo, ile społecznie ważna kwestia, bo kryje ona w sobie m. n. takie pytanie: jak wprowadzać młodzież w coraz trudniejsze życie obywatelskie. Obserwacja życia w szkołach, fabrykach i uczelniach, a także badania naukowe zdają się świadczyć, że część wychowawców i zwierzchników młodzieży traktuje sprawę wprowadzania kolejnych roczników w dorosłe życie, powiedzmy to sobie delikatnie, z nie dość pełnym zrozumieniem społecznego postępu. Jedni uważają na przykład, że skoro ich nikt w tym względzie nie uświadomił, a wielu prawd musieliby dociekać sami, to ich następcy mogą czytać podobnie. Że to dłużej trwa i więcej kosztuje? Taka jest cena doświadczenia. Inni sądzą, że tylko rygor i dystans w stosunkach z młodymi daje wyniki. Popuścisz, wejdą na głowę.

Jeden z wicedyrektorów dużej zakładu technicznych tłumaczy mi z wypiekami, dla czego to on nie może współpracować z grupą młodych inżynierów tak bardziej po partnersku. Przede wszystkim wie

dzia zdobyta na uczelni i ta po trzeba w pracy często nie pokrywa się. Zwrócić im uwagę, już obraża. Na każdym absolwentie ciąży system ocen szkolnych czy uczelnianych, które dziś na dobrą sprawę nie różnią się. Tymczasem zakład produkcyjny to inna społeczność. Trzeba znać jej mechanizmy. To nie to samo, co zdać egzamin i otrzymać stopień w indeksie. Tu inny jest system wyróżnień, awansów. Tu oceniający nie mają często pedagogicznych umiejętności, a zdająca się, że zdobyła także większe wykształcenie. Bywa, że oceniają młodych jako konkurentów. Czy za wszystkim można trafić? Nie jest więc łatwo tworzyć atmosferę bliskiej, partnerskiej współpracy, w której rodzi się wzajemne zaufanie. W efekcie doszliśmy w rozmowie do tego, że łatwiej kierować na zasadzie poleceń. Nasz zwierzchnik — usłyszałem — też się w końcu z nami nie cacka.

Profesor wielkiej wrocławskiej uczelni, znakomity ekonomista, postawił sprawę wprost. Strona formalno-prawna sprawy jest jasna. Odpowiednie dokumenty resortu szkolnictwa wyższego polecają lub zalecają tworzenie atmosfery sprzyjającej studenckiej samodzielności, działalności samorządowej i partnerstwu. Ale... nie tyle zarządzenia, ile ludzie tworzą przychylny klimat wokół sprawy. Wielu pra-

cowników nauki ceni sobie bezpośredni kontakt z młodzieżą, obydwie strony na tym zyskują. Rzecz jednak charakterystyczna, że ten stosunek nie cechuje licznych młodych naukowców. Może nie potrafią znaleźć owej prawidłowej drogi kontaktów, może nie są pewni swoich w tym względzie możliwości?

Drugie „ale” wrocławskiego profesora, to znikome przytowanie młodzieży do tego typu współpracy, zdobyte w szkole średniej.

I tak oto znaleźliśmy się na progu szkoły. Pięć ostatnich lat przyniosło wiele korzystnych zmian zarówno w atmosferze wokół szkoły, jak też w części wewnętrznej niej. Odnoszę jednak wrażenie, że te interesujące nas rzeczywiście bliska współpraca z uczniami potrafi nawiązać tylko część pedagogów. Wielu wychowawców, jak mi to mówili, musiałoby zmienić sprawną — ich zdaniem — zasady postępowania. Jakiej? Obowiązkiem ucznia jest usłuchać się, słuchać i wykonywać polecenia. Wszelkie „luzy” prowadzą do rozprężenia.

Świadomie wskazałem na trzy ogniwa systemu wychowawczego w których młodzież dorasta do samodzielności: szkołę, uczelnię, zakład pracy. Czego nie nauczy się uczeń, to tylko po części jest w stanie nadrobić uczelnią, a w jeszcze mniejszym stopniu np. fabryką. I nie może być inaczej, jeśli li zważyć, że ludzie kształtują się przede wszystkim w toku własnej aktywności. Skoro więc nie tworzy się odpowiednich sytuacji, trudno spodziewać się dobrych efektów. Wiele mamy przykładów, które dowodzą, że marnotrawstwo samodzielności, docieklivosti, krytycyzmu, nowatorstwa młodzieży jest wynikiem niewłaściwych kontaktów z uczniami — nauczyciel, student — profesor, robotnik — mistrz itd.

Młodzież sama nie potrafi przezwyciężyć rzeczywistości, musi mieć do tego starszych, otwartych na innowacje, współtowarzyszy, musi uczestniczyć osobiście w przemianach. Co jednak wszyscy dorośli pragną tak szybkiej samodzielności tej armii dziewcząt i chłopców, która dziś stanowi połowę obywateli kraju? A gdyby na wet, czy potrafią w tym pomagać? Prawidłowo pojęta współpraca, w której mamy do czynienia z ograniczoną jednostronnością ściśle przestrzeganych, rozumnie wykorzystywanych praw, gdzie bezwzględnie przestrzegana jest dyscyplina, ład i porządek, dobrze wykonywane są obowiązki obywatelskie, zawodowe i społeczne — taka współpraca trzeba się uczyć. Odpowiednie umiejętności musi zdobywać zarówno ci młodzi wkraczający w życie jak ich wychowawcy i zwierzchnicy.

JERZY ZAORSKI

Wrzesińskim sposobem

O skutecznym w szkole gospodarowaniu

Korytarze szkolne zazwyczaj są popielate lub zielone. Te dwie barwy powtarzając się najczęściej, czynią wnętrza bliźniaczo-podobne. Toteż pomarańczowy kolor, którym pomalowano ściany głównego budynku Zespołu Szkół Zawodowych we Wrześni, rozjaśnił to nie najnowsze, przecież wnętrza w sposób wprost zaskakujący. Pomysłowo urządzone poczekalnia dla rodziców, we wnęce korytarza, z dwoma akwariami dopełnia obrazu tego nietypowego szkolnego wnętrza.

W klasach, w warsztatach, w pomieszczeniach sanitarnych — jasne ściany i lustra. Dużo luster. W pracowniach starannie dobrane zasłony. Zamiast napisów określających charakter pracowni — gabloty tematyczne. Chyba dzięki tym zabiegom kosmetycznym czterdziestoletni bez mała budynek Zespołu Szkół Zawodowych we Wrześni prezentuje się okazale. Czyść i schludność pomieszczeń tym bardziej warta jest odnotowania, że zajęcia odbywają się non stop — od rana do wieczora. Szkoła nigdy nie narzekała na brak chętnych do nauki, wręcz przeciwnie. Atrakcyjne kierunki nauki, takie jak elektryczny i elektroniczna automatyka przemyślna, przyciągają wielu młodych. Tutaj kształcą się kadry dla „Tonsilu”. Uczniów wszystkich typów szkół wchodzących w skład zespołu jest 1640, a sal lekcyjnych zaledwie 13. Aby przy takim zagęszczeniu utrzymać porządek, konieczna jest powszechna dbałość o estetykę. Zresztą, ogólnie panująca czystość zmusza do jej zachowania.

Nawyk codziennej kultury konsekwentnie kształtujemy wśród uczniów — mówi dyrektor Marian Bryll. — Zdajemy sobie sprawę, że nawyki, które wpojmy naszym uczniom, przeniosą oni do zakładów pracy, na swoje stanowiska. Trzeba przyznać, że nasza młodzież dba o porządek w klasach i w warsztatach szkolnych. Zachowanie ładu i porządku w szkole zawodowej ściśle wiąże się z bezpieczeństwem pracy. Balagan sprzyja wypadkom, obniża wydajność.

Ostatnią inwestycją, którą otrzymała szkoła, był w roku 1959 internat. Tymczasem w ciągu lat przybywało specjalności i uczniów. Szkoła po prostu pękała w szwach. Ciasno było nie tylko w czasie wykładów, ale również w czasie zajęć war-

sztatowych. Brakowało jadalni, świetlicy. Nie oglądając się na inwestycje, które jakoś utykały w połowie drogi, postanowiono pomóc sobie we własnym zakresie. Warsztaty szkolne współpracują z szeregiem liczących się zakładów pracy, takich jak „Stomil” w Poznaniu, „Polmo” w Gnieźnie, Fabryka Mebli w Obornikach, „Tonsil” we Wrześni. Produkują poszukiwane na rynku spawarki transformatorowe, wiertarki WS-15, pomoce naukowe dla „Cezasu”. Nawiasem mówiąc, „Cezas” chciałby tych pomocy więcej niż robią tu obecnie. Kiedyś wartość wykonanych w ciągu roku prac równała się 500 000 zł. Wartość ubiegłorocznej produkcji wyniosła blisko 15,5 miliona złotych. Zyski, które przynosi produkcja, zaczęto zgodnie z obowiązującymi przepisami wykorzystywać na modernizację i rozbudowę szkoły.

Na początek uzupełniano sprzęt. Zazwyczaj kupowano niezbędne części, potem — już we własnym zakresie — montowano pomoce naukowe, nie czekając na przydziały z Kuratorium. Dzięki tym zabiegom szkolne pracownie wyposażono w nowoczesny sprzęt. Na jednej tylko maszynie elektrycznej wykonanej w ramach prac mistrzowskich przez pracowników „Meramontu” zaoszczędzono blisko 350 000 zł. Wiele pomocy naukowych wykonują uczniowie.

Na trzecim piętrze za „warsztatowe” pieniądze urządzili świetlicę i salę gier. W piwnicy po dawnych warsztatach — salę gimnastyczną. W ubiegłym roku w sali gimnastycznej wymienili podłogę i zmontowali świetlną tablicę wyników, założyli wentylację. W ciągu ostatnich lat wymienili okna na klatce schodowej w budynku szkolnym. Powiększyli boiska szkolne i zmodernizowali lodowisko. Przyszkołny stadion jest ich dumą. Oświetlony, zradiofonizowany, z różnorodnymi boiskami służy również miastu.

Kiedy zadecydowali, że podobużą magazyn i biura warsztatowe, zyczliwi radzili, aby decyzji nie próbowali urzeczywistniać. Tymczasem w ciągu ubiegłego roku nie tylko podobużali, ale też zagospodarowali 3-kondygnacyjny budynek. Na parterze zlokalizowali magazyny, na pierwszym piętrze umieścili administrację warsztatów. Drugie piętro przeznaczyli na sale wykładowe i harcówkę. Bo z salami wykładowymi ciągle kłopot. Gdy uda się im wygospodarować miej-

sce na sale wykładowe, drugie piętro obejmą „warsztatowcy”. Dzięki nowemu budynkowi zrobiło się przestronniej w warsztatach. Poprawiły się warunki pracy elektryków, i w kontroli technicznej, przy montażu, w krawalni i rozdzielni robot. Według wymogów bhp po budowano też spawalnię i malarnię. Do warsztatów dobudowano przestronną jadalnię. Również w ubiegłym roku wyasfaltowano drogi wokół wszystkich pomieszczeń. Ta wyjątkowa gospodarność i rozmach budzą podziw (oczywiście, w uzyskaniu tych rezultatów pomogła praca społeczna uczniów).

Komisja ogólnopolskiego konkursu „Szkoła zawodowa szkoła kultury i bezpieczeństwa pracy”, zorganizowanego przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Państwowy Zakład Ubezpieczeń oraz redakcja „Szkół Zawodowych” przyznały Zespołowi Szkół Zawodowych z Wrześni pierwsze miejsce.

W wrzesińskiej szkole gospodarność idzie w parze z osiągnięciami dydaktycznymi. W ubiegłorocznym Turnieju Młodych Mistrzów Techniki zajęli I miejsce w województwie poznańskim, a w bieżącym roku Andrzej Alejski ma szansę znaleźć się wśród finalistów olimpiady fizycznej.

Ostatnio uczniowie pasjonują się żeglarstwem. Mają też zespoły artystyczne ale nie rozwijają się one tak żywiołowo, jakby sobie tego życzyli. Trudno ludzi zebrać na próbie, gdy lekcje trwają do późnego wieczora. Ciasnota w budynku szkolnym bardzo im doskwiera. Kto wie, czy wkrótce nie zainicjują zabiegów o następny budynek z przeznaczeniem na sale lekcyjne. Przy jego budowie można na nich liczyć...

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Rozmowa z naczelnym dyrektorem Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych — dr Marią Łopatkową.

Ogniska Wychowawcze — to chyba instytucja pamiętająca jeszcze czasy przedwojenne...

— O tak, liczy sobie blisko 50 lat. Były kiedyś Ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy, którymi kierował „dziadek” Lisiecki. Sprawowały one opiekę nad małymi gawędziarzami, dziećmi skrajnie nędzy — prawdziwymi dziećmi ulicy.

Dziś — czasy są inne, inne potrzeby, inne metody wychowawcze. Placówka, którą 5 lat temu obejmowałam, wymagała pełnej modernizacji — programu, metod wychowawczych. Jak wykazały dotychczasowe wyniki naszej pracy, kierunek był dobry, jak najbardziej odpowiadający współczesnym potrzebom wychowawczym.

— Dużo jest takich Ognisk?

— Mamy ich jeszcze niewiele — trzy w Warszawie, jedno w Gdyni, jedno w Świdrze i jedno letnie w Sopotni Wielkiej pod Żywcem. W sumie sprawujemy opiekę nad około 500 wychowankami w wieku od szkoły podstawowej aż do usamodzielnienia się. Aktualnie traktujemy tę otwartą formę opieki nad dzieckiem indywidualnym jako bazę eksperymentalną, ale dążeniem naszym jest by takie Ognisko miało każde duże miasto, gdzie problem sierotstwa społecznego najostrejsze występuje.

— Jak w praktyce wygląda ta otwarta forma opieki?

— Gdy dziecko czy młody człowiek znajduje się w konfliktowej sytuacji życiowej — domowej, szkolnej, rówieśniczej — gdy chwilowo nie ma dachu nad głową, przychodzi do nas. W naszym hoteliku może się przespaciać, otrzymać wyżywienie, potem następuje rozmowa z psychologiem, który stara się zrozumieć i ewentualnie rozwinąć nurtujący delikwenta kłopot. Rozwiązać

— to znaczy albo drogą pertraktacji z obiema stronami — z dzieckiem i powiedzmy z rodzicami — doprowadzić do zgody, albo, jeżeli sytuacja tego wymaga, zarządzić zło w inny sposób, przez konkretną pomoc. W każdym Ognisku jest prócz psychologa pedagoga społeczny, który załatwia rodzinie podopiecznego najrozmaitsze sprawy — mieszkaniowe, zawodowe, rodzinne.

Większość dzieci przychodzi do nas wprost ze szkoły, zjada obiad, odrabia lekcje, uczestniczy w tzw. „ulubionych zajęciach” (nie lubią słowa „kolko”, bo to im przypomina szkołę, z którą nieraz są na bakier) — a do domu idzie tylko spać. Staramy się nie odrywać dziecka od domu, a raczej stworzyć mu możliwie najkorzystniejsze warunki życiowe w rodzinie. Uważamy bowiem — a doszliśmy do tego naukowo-pedagogicznie na całym świecie — że nawet zła rodzina jest lepsza od żadnej.

— Zdaje się, że tu dochodzi do sedna waszej metody wychowawczej.

— Tak jest. Nasze dzieci nie

Zima w Karpaczu



Tak pusto na ulicach Karpacza jest tylko wczesnym rankiem. Później jego ulice zaludniają się setkami wypoczywających tu turystów.

Fot. — CAF

HUMOR I SATYRA



Problemy seniorów

Nie „opieka” lecz służba społeczna

Od dawna już pojęcie opieki społecznej — funkcji nujące nieprzerwanie od czasów naszych babek — nie odpowiada swej obecnej zawartości treściowej. Dziś organizacje zajmujące się udzielaniem pomocy ludziom w trudnych życiowych sytuacjach stawiają przed sobą zupełnie inne cele i zadania. Funkcja ich w coraz mniejszym stopniu polega wyłącznie na dawaniu, w coraz większym natomiast na organizowaniu tego wszystkiego, co niezbędne jest do prawidłowej egzystencji.

Podopieczni pomocy społecznej to obecnie w zdecydowanej większości ludzie starsi, a ogółem zupełnie samotni, często schorowani. Np. w 1974 roku ze stałych finansowych zasilków ze strony państwa korzystało prawie 58 000 osób, nie mających żadnych środków utrzymania, ani też rodziny do pomocy do alimentacji. Nie spełnia 62 000 osób otrzymywało zasiłki okresowe, a 140 000 osób otrzymało je jednorazowo. Blisko 0,5 mln osób skorzystało z pomocy w naturze (obiady, pomoc żywnościowa, czy opałów). Znaczna grupa seniorów — w większości chorych i samotnych — korzysta też stale z usług pielęgnacyjnych i domowych, organizowanych przez Polski Komitet Pomocy Społecznej i Polski Czerwony Krzyż.

Z ogólnopolskich badań, opracowanych przez prof. Jerzego Piotrowskiego wynika, że obecnie, że choć około 66% osób w wieku emerytalnym zachowuje pełną sprawność i samowystarczalność życiową, to jednak wśród pozostałych prawie 120 000 jest trwałych przykuta do łóżka, blisko 180 000 nie może opuścić domu, a bez mała 300 000 osób wymaga stałej wielostronnej opieki, okresowej — prawie 400 000 osób. W sumie daje to liczbę prawie 1 mln ludzi w starszym wieku, którym niezbędne jest do życia stałe czynne zainteresowanie otoczenia.

Nie od dziś znane są trudności w zaspokojeniu tych ważkich społecznych potrzeb. Wiać domo, że pomoc w tej dziedzinie opiera się głównie na ofiarności osób chcących pracować społecznie i w pewnym stopniu (głównie na wsi) na siłach pogotowia PCK. Jedynych i drugich jest jednak za mało, by można było mówić o rozwiązywaniu problemu.

Nadzieje na przyszłość trzeba wiązać właśnie z tworzeniem etatowego aparatu pomocy społecznej i stałym wzrostem liczby zawodowych pracowników socjalnych, oczywiście w dalszym ciągu ściśle współpracujących z osobami podejmującymi tę pracę społeczną. Zakłada się, że właśnie wraz z tworzeniem działów

służb społecznych, już obecnie istniejących przy większości ZOZ-ów, i wraz z wprowadzeniem pracowników socjalnych do gminnych ośrodków zdrowia — uda się powoli rozwiązać wiele nabrzmiałych problemów.

Od kierujących pracą działów służb społecznych pracowników socjalnych trzeba wymagać realizacji określonych obowiązków, do których została im przecież fachowo przygotowana. Jednocześnie zaś działalność ta nabierze instytucjonalnego charakteru, co wraz z systematycznie wprowadzaną zmianą nazwy (ZOZ-ach nie ma! wszędzie istnieje już dział służb, a nie „opieki” społecznej), z pewnością zmieni odwołanie do osób korzystających z tej pomocy państwa. Tym bardziej, że równoległe czynione są przygotowania do innej, równie istotnej ze społecznego punktu widzenia zmiany. Mianowicie aktualnie około 60 000 osób otrzymuje, oprócz innych form pomocy, stałe zasiłki pieniężne, spełniające funkcję renty socjalnej. Na tę pomoc wydatkuje państwo około 0,5 mld złotych. O tóż suma ta ma być w niedalekiej przyszłości przekazana ZUS-owi, a osoby korzystające z niej staną się po prostu rencistami ZUS, co z pewnością ma niebagatelne znaczenie psychologiczne.

Jako się rzekło, wszystko to zmierza do tego, by działalność naszych instytucji pomocy społecznej przybrała właśnie ów pożądany organizatorski charakter. By zaspokoić najpilniejsze potrzeby ludzi samotnych, chorych przede wszystkim, znaleźć trzeba środki zaradcze na chroniczny brak miejsc w domach pomocy społecznej, rencistów itp. Mimo że obecnie domy pomocy społecznej buduje się w takim tempie, jak nigdy dotąd (w bieżącej 5-letniej perspektywie około 8 000 łóżek), to jednak obecne potrzeby długo jeszcze nie będą zaspokojone. Nadzieje należałoby więc raczej wiązać z rozwojem usług dla ludzi starszych.

„Starzenie” się społeczeństwa jest faktem, spowodowanym m. in. postępowaniem naukowo-technicznym, polepszeniem warunków życia, postępowaniem dykcyjnym. A cytując prof. J. Piotrowskiego „...trzeba pamiętać, że starzenie się społeczeństwa pojawia się tylko w krajach stosunkowo zamożnych, jest cechą krajów gospodarczo rozwiniętych. I choć brzmi to nieco paradoksalnie, właśnie te kraje, gdzie jest znaczna liczba osób starszych, mogą łatwiej stwarzać dobre warunki życia swym seniorom, niż te, gdzie jest ich mało”.

ZOFIA GRABIAŃSKA

gorących serc

dostaje dla matki paczkę z Ogniska i idzie do niej z wizytą. Słowem robimy wszystko, co w naszej mocy, żeby dzieci nie czuło się jak na pustyni.

Dopóki sytuacja rodzinna się nie wyjaśni i ulóż, przetrzymujemy te dzieci u siebie. Nawet jeżeli w domu jest ojciec alkoholik (być nie sadysta), a dziecko go kocha, uważamy, że lepiej „zahartować” je psychicznie w stosunku do ojca, niż zabrać je. Bywa, że przegrywamy w takiej „grze”, wtedy zatrzymujemy dziecko u siebie i szukamy obcej rodziny, która zaprzyjaźniłaby się z dzieckiem ponosząc tylko niepełny trud. Tym sposobem dziecko nie staje się zupełną sierotą. Zdarzają się tacy bezinteresowni ludzie. Powtarzam — ogromną wagę przywiązujemy do więzi z domem, z rodziną, z tym, że oczywiście nie za wszelką cenę. Jeżeli pedagog społeczny stwierdzi, że ojciec, recy-

dywista, drań, nie kocha dzieci ka, wtedy rezygnujemy z niego.

— W jaki sposób dzieci docierają do was?

— Przed wojną sami rodzice przyprowadzali swoje dzieci. Dziś trafiają do nas różnymi kanałami: przez inspektoraty oświaty, przez poradnie społeczno-wychowawcze, przez sądy dla nieletnich, przez TPD. A bywa, że przez rówieśników: kolega powie koleżce.

— Pani dyrektor, nie ulega wątpliwości, że w ostatnich latach podniosła się u nas stopa życia, czy w związku z tym nie zmniejszyla się liczbowa wasza „klientela”?

— Nie, nie zmniejszyla się. Wprawdzie nie ma bezdomności, w naszych hotelikach korzystają z noclegów dzieci nie dla tego, że nie mają gdzie spać — jak to ongiś bywało — ale z powodu jakiegoś konfliktu rodzinnego. A konfliktów, zwłaszcza w dużych miastach, nigdy

Trudne to zadanie dla piętnastolatka zdecydować, kim chciałby być w przyszłości. Nie zawsze potrafi trafnie ocenić własne uzdolnienia, często wybiera kierunek dalszej nauki zgodnie z aspiracjami rodziców. Przeprowadzane w szkołach ankiety świadczą, niestety, o nie najpełniejszej dojrzałości w tym zakresie, o wyborze kierunku pod wpływem chwilowego zafascynowania bądź mody. Bo jak inaczej ocenić np. deklarowaną przez większość uczniów ósmej klasy chęć zostania archeologiem czy badaczem polarnym? Mody na szkoły średnie i wyższe się zmieniają. Kiedyś to były technika chemiczna, obecnie energetyka, kierunki elektroniczne. Gdyby te mody szły w parze z zapotrzebowaniem na fachowców, zgodnym z planami gospodarczymi kraju, nie byłoby problemu. Niestety, od szeregu lat odnotowujemy kierunki deficytowe, które młodzież wciąż omija.

Mimo całego szacunku dla techniki i zafascynowania jej zdobyczami w wielu środowiskach ciągle jeszcze „liczy się” świadectwo maturalne liceum ogólnokształcącego. W jeszcze innych — gdy nie bardzo wiadomo, jak pokierować dalszą nauką syna, a on sam jeszcze nie dojrzał do decyzji, kim chciałby być — wysyła się go do ogólniaka na przeczekanie czasu niewiedzy.

W szkołach od szeregu lat prowadzi się preorientację zawodową nie tylko z myślą o tych uczniach i rodzicach, którzy nie bardzo wiedzą, co robić po ósmej klasie, ale przede wszystkim jako zaznajomienie z różnymi zawodami. Został nawet powołany w szkołach specjalny koordynator do spraw preorientacji. Wiele zależy od inwencji i pomysłowości owych pedagogów, bo o materiały pomocnicze ciągle trudno.

Wojewódzka Poradnia Wy-

O szkodliwości palenia powiedziano i napisano już chyba wszystko i nie ma się co silić na wymyślenie czegoś oryginalnego w tej materii. Nie taki zresztą jest cel tego artykułu. O co zatem chodzi?

Częste (i uzasadnione) są utyskiwania na to, że nawyk palenia jest rozpowszechniony również wśród młodzieży szkolnej, a nawet wśród dzieci z podstawówek. Żle? Bardzo, bo szkodliwość palenia... (itd.). Pisze np. w liście do redakcji do cent dr C. S.: „Młodzież szkół średnich (sam widziałem), a podobno także podstawowych pali w szkołach i nauczyciele tolerują to, tłumacząc m. in., że rodzice wyrażają zgodę. Widzę w tym wygodnictwo i indolencję nauczycieli. Mogliby np. obniżyć stopnie ze sprawowania, a tego nie robią.

nie brak, bez względu na sytuację materialną. Powiedziałbym nawet: im wyższa stopa życiowa, tym więcej spraw wychowawczych. Nadmiar pieniędzy nieraz bardziej wykołuje niż ich brak. Dobrobyt ma swoje skutki uboczne — nie zawsze korzystne.

— Jeszcze jedno pytanie. Czy proponowana w Sejmie ustawa nowelizująca Kodeks Rodzinny i Opiekunów wpływa w jakiś sposób na tok waszej pracy?

— Mam sporo dzieci z rozwodzących się małżeństw i najtrudniejsze bywają sytuacje, gdy ojciec i matka po rozwodzie zostają w tym samym mieszkaniu i coraz bardziej się kłócą. Jeżeli w myśl nowego Kodeksu sąd przy rozwodzie zajmie się również sprawą mieszkaniową i w razie awantury może zarządzić eksmisję awanturującego się eks-małżonka, to jasne, że dzięki temu uniknie się sytuacji, w których dziecko musi szukać azylu w naszych hotelikach.

Rozmawiała: STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Zanim podejmę decyzję

Pomóc w wyborze zawodu

chowawczo-Zawodowa w Poznaniu postanowiła przyjąć z pomocą tym pedagogom, którzy zajmują się w szkołach preorientacją zawodową. Pod koniec ubiegłego roku w gmachu Technikum Chemicznego w Poznaniu przy ul. Stalin-gradzkiej otwarto gabinet orientacji i poradnictwa zawodowego. Jest on i placówką usługową i naukową. Materiału do badań dostarcza pracownikom gabinetu młodzież Szkoły Podstawowej nr 30 i XII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu oraz Gminnej Szkoły Zbiorczej w Tarnowie Podgórnej. Wynikami kontaktów z placówkami szkolnymi są wiarygodne. Mgr Halina Śpiwakowska wykazała, że począwszy od klasy pierwszej szkoły podstawowej można systematycznie prowadzić wstępną preorientację zawodową.

Autorka w swoim przykładowym planie pracy dydaktycznej w zakresie wstępnej orientacji zawodowej opiera się na aktualnie obowiązujących podrecznikach, zaznaczając nawet kolejność stron, na których umieszczono dane hasło. Pomocą służyć tu też lekcje zajęć praktyczno-technicznych oraz wizyty rodziców w szkole, którzy opowiadają o swojej pracy. Mgr Regina Gasiorek oraz mgr Maria Pietkiewicz opracowały plany poradnictwa zawodowego dla klas 5—8 szkoły podstawowej oraz dla klas 1—4 szkół średnich. W najbliższym czasie plany te ukażą się w biuletynie Poradni i będą dostępne dla nauczycieli województwa poznańskiego. Konsultantem ogłoszonych prac jest nie strudzony propagator tej dziedziny, doc. dr Stanisław Szajek z Instytutu Pedagogiki UAM. Dwukrotnie zorganizowano też kurs dla nauczycieli zajmują-

cych się preorientacją zawodową.

Na początek wyeksponowano zawody budowlane. Przy pomocy szkół zawodowych i zakładów pracy zebrano pokaźną ilość przeźroczy zdjęć informacyjnych, wykonano plansze, stanowiące wyczerpującą charakterystykę zawodu, ukazując jego walory, zwracając uwagę na zdrowotne przeciwwskazania. Pokazując na-

Niewątpliwą zaletą gabinetu jest możliwość „przymiernenia się” ucznia do przyszłej pracy i zebrania o niej wyczerpujących informacji oraz ich aktualność. Np. gabinet dla szkół średnich dysponuje szczególnie dobrymi informatorami poszczególnych uczelni, pomaga też zorientować się, na jakich specjalistach czekają zakłady pracy.

Pracownicy gabinetu skrzętnie zbierają dane o zawodach ze wszystkich możliwych źródeł. Maja ambicję, aby dokumentacja była pełna. Wydawałoby się, że zakłady pracy są również zainteresowane w pomaganiu zawodowcom, bowiem im więcej będzie specjalistów, tym więcej będzie specjalistów, a tymczasem pozyskanie ich do współpracy następuje z wielką trudnością. Serwis bogaty, barwny, przeźroczy obrazujący produkcję, dostarczyło niewiele przedsiębiorstw — „Goplana”, „Lechia”. Zakłady Przemysłu Mięsnego, HCP, „Stomil”. Jest wprawdzie ustawa Rady Ministrów zobowiązująca zakłady pracy do doskonalenia i rozwijania poradnictwa zawodowego, lecz nie wszyscy o niej pamiętają. (bg)



O wydarzeniach związanych z Olimpiadą w Innsbrucku piszemy oddzielnie. Na naszym zdjęciu: sześć z ponad dwustu gustownie ubranych olimpijskich hostess. Fot. — CAP

Tymczasem niezdyscyplinowana młodzież demoralizuje nam dzieci dobrze wychowane”.

Stosowanie restrykcji wobec palących pan docent uzasadnia tym, że przekraczają oni rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej. Do sprawy zarządził wrócić później, tymczasem chciałbym nieco podsumować z dość powszechnym, a wyrażonym także przez autora przytoczonego

Nie zawsze na linii

Nawyk drożny i poza budą

wyżej listu, tradycyjnym schematem myślenia: młodzieży palić nie wolno, a więc nie powinna tego czytać.

Już w wieku lat kilkunastu młodociany palacz bez trudu znajduje wobec takich stwierdzeń kontrargumenty w rodzaju: nie pozwala się nam palić, bo to jest szkodliwe dla zdrowia; szkodliwe jest jednak także dla osób dorosłych, dla czego zatem, w trosce o zdrowie narodu, nie zostanie wydany ogólny zakaz palenia, obowiązujący całe społeczeństwo?

Pojęcie dorosłości również budzi zastrzeżenia, bo o uczniowie ostatnich klas szkół średniej są już pełnoletni i mają wszystkie uprawnienia oraz obowiązki, cięższe na ogół „dorosłego” społeczeństwa.

Inny kontrargument: dla czego uczniowie mają w większym stopniu „demoralizować” paleniem swych niepalących kolegów, aniżeli palący rodzice i nauczyciele?

Pozwól tutaj sobie na osobisty wtargnięcie. Miałem zaszczyt uczyć się w takim liceum, którego dyrektorem doświadczony pedagog, zez-

walał 17—18-latkom palić, ale wyłącznie w wyznaczonych na ten cel miejscach. Skutek: liczba palaczy nie przekraczała około 15 procent uczniów i nie zwiększała się. Respektowano też zarządzenia ograniczające i nikt poza palarniami po palenisku nie sięgał. Nie było więc układowego „zaciągania się” po ubikacjach, w palarni dziur chowanych papierek w kieszeniach „petami” itp. W tej szkole

M.O. i W., nr 10/74, pozycja 89). Mówi ono, że w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych obowiązują zakazy palenia tytoniu. Dyrekcje ich są zobowiązane do oceny i zapewnienia realizacji tego zarządzenia. Na prawach wyjątkowych traktowane są tylko szkoły policealne i szkoły dla pracujących, w których powinno być wydzielone pomieszczenie na palarnię dla uczniów.

Zarządzenia — zarządzeniami, a w każdej „budzie” (jak każdy zwykły nazywa swoją szkołę) z pomieszczeniem ubikacyjnym w czasie przerwy wali dym, jak z kotłowni i chyba nie ma środków by skutecznie temu przeciwdziałać. Inspekcje nauczycieli w tych przybytkach przypominają zamierzchłe praktyki w szkołach jezuickich i narażają autorytet wychowawcy.

Jestem przeciwnikiem na wyku tytoniowego i byłem nim również wówczas, gdy z biedą starczyły mi dzień nie dwie paczki papierosów. Niemniej, nie potrafię znaleźć dostatecznie skutecznych argumentów by wyperwadować np. moim synom palenie. Rozsądek — jeśli o mnie chodzi — nadszedł „w wiekiem” i wtedy udało mi się przezwyciężyć szkodliwy nałóg.

U młodzieży jednak trudniej mu przeciwdziałać (a szczególnie nieskuteczne są restrykcje i administracyjne zakazy) bo dominuje u niej chęć imponowania do rośtości. Ta dziecinna ambicja, niestety, podobnie niełatwa do przezwyciężenia jak chęć próbowania owoców zakazanego staje się nie rzadko przyczyną palenia i picia alkoholu przez młodzież.

Nawiązując do wspomnianego przez autora listu rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej, zażyczyć należało, że podobnie wydał minister oświaty i wychowania (opublikowane w Dzienniku Urzędowym

Jestem przeciwny paleniu tytoniu — podkreślam to jeszcze raz by nie było nieporozumień — ale nie tylko przez młodzież, i nie tylko w szkole. Uważam zatem, że wysiłek wychowawczy zarówno w domu, jak w szkołach powinien być skierowany na odciążanie na rozsądek i wyobraźnię młodego człowieka. Na „obrzydzenie” po przez filmy popularnonaukowe, przeżrocza i pogadanki nawyku palenia, na uświadomienie bezsensowności wchłaniania dymu oraz niedobrych tego skutków dla organizmu. Nie ludźmi się jednak, że nawet najlepsze przygotowane prelekcje antynikotynowe dadzą pożądane wyniki, jeśli propagatorami abstynencji tytoniowej będą ludzie, którzy sami palą, a więc wciąż nie nauczyciele i rodzice.

Dopóki my, dorośli sami nie zdołamy przeciwstawić się temu nałogowi, dopóty wszelkie argumenty w zachęcaniu młodzieży do niepalenia będą przystawianym rzucaniem grochu o ścianę.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Projekt zmian w Konstytucji wyrazem rozwoju demokracji socjalistycznej

Wypowiedź rektora UMCS — prof. W. Skrzydło

Sprawy pomysłowości obywateli oraz umocnienia humanistycznego i demokratycznego charakteru stosunków społecznych i politycznych w świetle projektu zmian w Konstytucji PRL — omawia rektor lubelskiego Uniwersytetu im. Marii Skłodowskiej-Curie — prof. Wiesław Skrzydło.

Treść postanowień Konstytucji wzbudza zawsze żywe zainteresowanie społeczeństwa, a potwierdza się to również obecnie, po zapoznaniu szerokiej opinii z założeniami i kierunkami zmian proponowanych przez Komisję Nadzwyczajną dla przygotowania ustawy o zmianie Konstytucji PRL.

O projekcie zmian można mówić w różnym aspekcie. Można je rozpatrywać z punktu widzenia szukania odpowiedzi na pytanie, na ile odzwierciedla on osiągnięty etap rozwoju społecznego, gospodarczego i politycznego; można na projekt patrzeć z punktu widzenia zmian dotyczących mechanizmu państwowego lub organizacji politycznej naszego społeczeństwa. Można wręcz ujmować go także od strony pozycji obywatela w państwie — szukając odpowiedzi na pytanie, na ile projektowane zmiany rozszerzają zakres praw i wolności obywatelskich.

Na te wszystkie pytania odpowiedź jest wspólna. Kierunek tych zmian jest zgodny z odczuciem społeczeństwa, z wytycznymi dyskusowanymi w całym kraju w okresie przygotowań do VI a następnie VII Zjazdu PZPR. To co jest wspólne wszystkim projektowanym zmianom — niezależnie od tego jakie dziedziny one dotyczą i w jakim rozdziale Konstytucji zostały zawarte — to fakt, że stanowią one wyraz rozwoju form i instytucji demokracji socjalistycznej. W treści proponowanych przepisów prawnych znajdujemy wyraz humanistyczny i demokratyczny charakter stosunków społecznych i politycznych kształtujących się w naszym kraju.

Tej właśnie kwestii pragnę poświęcić nieco uwagi. Humanistyczny sens naszego ustroju przebiega z treści przepisów aktualnie w Polsce obowiązujących, jeszcze jednak mocniej i wyraźniej został on zaznaczony w projekcie zmian i uzupełnieniu.

Nasze życie gospodarcze i społeczne rozwija się na podstawie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, stwierdzenie to nie jest nowe i taka też jest praktyka społeczna w ostatnich latach. Konstytucja dostosowuje przepisy do istniejącej rzeczywistości, ale w zmianie tej tkwi także i głębszy sens. Życie kraju, jego rozwój pod porządkowane są nie tylko potrzeby i zadaniom gospodarczym. Rozwój gospodarczy nie jest bowiem celem samym w sobie, ma on służyć zaspokojeniu potrzeb społecznych. Co więcej, wraz z rozwojem życia gospodarczego musi iść w parze rozwój w dziedzinie społecznej, musi następować polepszenie warunków socjalno-bytowych ludności, podnoszenie poziomu życia mas pracujących, warunków ich pracy itp. Nadanie temu rangi normy konstytucyjnej ma swój głęboki sens społeczny i wymowę. Jest to nakaz wiążący organy odpowiedzialne za planowanie rozwoju, aby w swej działalności zabezpieczały harmonijne polepszenie naszej działalności gospodarczej, jak też warunków życia społeczeństwa.

Aby nie było wątpliwości jakim celem ma służyć ten kierunek rozwoju, inny artykuł Konstytucji w swym nowym brzmieniu stwierdza wyraźnie: „Zasadniczym celem polityki społeczno-gospodar-

czej PRL jest systematyczne polepszenie warunków bytowych, socjalnych i kulturalnych społeczeństwa, stały rozwój sił wytwórczych kraju, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny”.

Jest to więc ważna wytyczna działania, jest to linia polityczna rozwoju państwa i jego organów. W przepisie tym znajduje wyraz harmonia interesów jednostki i społeczeństwa.

Biologiczny interes narodu wymaga zwiększenia troski — przede wszystkim państwa, jak również i obywateli — o ochronę środowiska naturalnego. Nie przypadkiem też projektowane zmiany określają to środowisko jako dobro ogólne.

Mówiąc o humanistycznym walorach projektowanych zmian, należy wspomnieć o sprawie opieki państwa nad veteranami walk o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz veteranami pracy. Nie przypadkiem rozszerzeniu uległa treść ośmiennego artykułu Konstytucji, który dotychczas dotyczy wyłącznie przodowników pracy. Nowa wersja tego przepisu brzmi: „Przodownicy i veterani pracy otoczeni są powołanym szacunkiem państwa”. Sformułowanie to koresponduje z artykułem, który głosi: „PRL zapewnia wszechstronną opiekę veteranom walk o wyzwolenie narodowe i społeczne”. W cytowanych postanowieniach wyraża się humanistyczna treść ustroju socjalistycznego, który walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne oraz pracę czyni nie tylko prawem, ale i sprawą honoru, powodem do szacunku i uznania. Właśnie wkład w walkę o nowy ustrój społeczny, wkład pracy w dzieło budownictwa socjalistycznego świadczy o wartości człowieka, o jego społecznych zasługach, zapewniając mu szacunek państwa oraz społeczeństwa.

Nowe cechy, widoczne w projektowanych zmianach, dostrzega się w określeniu stosunku państwa do spraw rodziny, wychowania młodego pokolenia, do pozycji i roli kobiety w społeczeństwie. Podkreśla się w projekcie obowiązek państwa troszczenia się o dobro rodziny, o rozwój różnych form budownictwa mieszkaniowego.

Wskazuje się w tych propozycjach na obowiązek rodziców wychowania dzieci na prawych i świadomych swych obowiązków obywateli PRL. Humanistyczny akcent zawiera też poprawki do artykułu o określającym prawo obywatela do ochrony zdrowia.

Rozpatrując całość postanowień Konstytucji zarówno artykułów pozostawionych bez zmian, jak też nowych propozycji można dostrzec zdecydowanie jednoznaczny kierunek rozwoju. Można go określić jako rozwój humanistycznego ruchu rozwiązań konstytucyjnych. Nurt ten zresztą najpełniejszy znalazł wyraz w projektowanym artykule, który głosi, podstawowym celem działalności państwa jest „zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, wszechstronny rozwój człowieka i zaspokajanie jego potrzeb”. (PAP)

Można chyba stwierdzić, że uwertura do opery Verdiego „Moc przeznaczenia”, która znalazła się na początku programu XIII Koncertu Symfonicznego, stanowiła adekwatny wstęp do wydarzeń tego muzycznego wieczoru. Jest ona bowiem tak różnorodna, jak zróżnicowany był program całego koncertu. Poznańska orkiestra — z dużym zresztą powodzeniem — grała pod batutą włoskiego dyrygenta Marco Erede. Sama uwertura — to jakby przez króć przeładowany nieprawdopodobnymi, a tragicznymi wydarzeniami dramatu hiszpańskiego. Zmieniającym się co kilka naciągów frazom arii, wykończone filharmoników na dół spory ładunek emocjonalny.

Gościej natomiast zabrzmiał koncert skrzypcowy D-dur Ludwika van Beethovena. Główną tego przyczyną był brak rytmicznej i brzmieniowej spójności

LUDZIE I WYDARZENIA

Gdy przed trzema laty, przemawiając na jubileuszowej, X sesji OJA w imieniu wszystkich ugrupowań wyzwolenych swojego kontynentu, mówił iż sprawę pełnego wyzwolenia Afryki na leży rozpatrywać w kontekście walki o niepodległość i sprawiedliwość na całym świecie, jego słowa odbiły się szerokim echem. W Afryce, która ma tendencje do zasklepiania się we własnych opłotkach, tego rodzaju stwierdzenie nie było bowiem okolicznościowym zwrotem, lecz deklaracją polityczną o dużym znaczeniu. Znamionuje ona działaczy o szerokim spojrzeniu i znajomości mechanizmów rządzących współczesnym światem. Zaś do takich należy niewątpliwie człowiek, o którym mowa — przewodniczący MPLA (Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli) i prezydent Ludowej Republiki Angoli, dr Agostinho Neto.

Symptomatyczne, iż słowa Neto wypowiedziane na sesji OJA, sprawdziły się właśnie w Angoli. Tam bowiem stanęły naprzeciw siebie w konfrontacji wykraczającej poza ramy tego kraju, siły postępu i reakcji. Jeżeli szala tej konfrontacji przechyliła się coraz bardziej na stronę ludowej republiki, jeśli widać coraz wyraźniej, iż imperializm poniesie klęskę w Angoli, to w znacznej mierze jest to zasługą samego Neto, pod którego kierownictwem MPLA stała się ugrupowaniem reprezentującym najbardziej żywotne interesy narodu angolańskiego i cieszącym się powszechnym poparciem.

Dr Agostinho Neto ma poza sobą ponad trzydziestoletnią walkę o niepodległość i suwerenność swego kraju. Walkę tę rozpoczął jeszcze jako młody absolwent szkoły średniej w Luandzie, którą skończył dzięki olbrzymim wyrzeczeniom swoich rodziców — nauczycieli.

czycieli protestanckiej szkoły podstawowej. Pracując w służbie zdrowia brał udział w zakładaniu stowarzyszeń kulturalnych, które wobec zakazu działalności organizacji politycznych w tym kraju spełniały w dużym stopniu ich funkcję.

Także podczas studiów na uniwersytecie, które odbywał dzięki finansowej pomocy przyjaciół, uczestniczył w angolańskim ruchu narodowym.

AGOSTINHO



NETO

Wówczas to, jako poeta, związał się z paryskim czasopiśmie „Presence Africaine”, które było dla wielu krajów Afryki kuźnią przywódczych kadr. Tam właśnie publikował swoje utwory poetyckie, będące krzykiem rozpaczy ale i buntu, tam zdobył pierwsze doświadczenia rewolucyjne. Wynikiem ich stało się uczestnictwo w MPLA, ugrupowaniu powstałym z połączenia Komunistycznej Partii Angoli oraz Partii Walki Angolańskich Afrykanów.

Popularność zdobył po powrocie do kraju i to zarówno jako lekarz praktykujący w slumsach Luandy, jak i działacz polityczny. Uwięziony i odbity z więzienia w 1961 r. stanął w roku następnym na czele MPLA, głównej siły niepodległościowej Afrykanów. Pod jego kierownictwem ugrupowanie nie stało się ruchem zdecydowanie antyimperialistycznym, zarazem jedyną organizacją o charakterze międzyplemiennym i ogólnonarodowym w Angoli.

Unikający patosu, dyskretny i nieśmiały, intelektualista, poeta, jest Neto postacią nietypową wśród przywódców państw Czarnej Afryki. Mimo to właśnie on stał się symbolem aspiracji wyzwoleniczych swego narodu. W najcięższych chwilach działalności MPLA jego postawa umacniała wiarę w zwycięstwo. Także on jest głównym autorem programu przeobrażeń społecznych i rozwoju gospodarczego Angoli, zmierzającego do stworzenia warunków stabilizacji życia młodego państwa.

Organizując walkę niepodległościową w swoim kraju i kierując działalnością polityczną, występował Neto jednocześnie jako rzecznik sprawy angolańskiej na zewnątrz. Odbył szereg podróży zagranicznych, których wynikiem było zwiększenie poparcia i solidarności z jego narodem. Trzykrotnie odwiedził nasz kraj: w 1953 jako przedstawiciel studentów w czasie Międzynarodowej Konferencji Studenckiej oraz w 1969 i 1973 jako przewodniczący MPLA.

Wyrazem uznania dla wszechstronnych wysiłków dr. Neto na rzecz pełnej niepodległości i suwerenności swego kraju, stało się przyznanie mu ostatniego złotego medalu im. F. Joliot-Curie, najwyższego odznaczenia Światowej Rady Pokoju.

Paradoksy XX wieku

Cybernetyczna miotła

Jedną z gazet stołecznych w Tokio zamieszcza ogłoszenie o wolnej posadzie dla dorócy posesji prywatnej. Zgłosiło się 108 kandydatów, w tej liczbie 33 osoby z wyższym wykształceniem, wśród których nie brakło nawet cybernetyków, inżynierów i ekonomistów. Wielu posiadaczy dyplomów uniwersyteckich pracuje na stanowiskach gońców w biurach i domach towarowych. Wśród 800 największych japońskich koncernów przemysłowych, ponad 400 wprowadziło w tym roku blokadę etatów i dokonało redukcji personelu. Zaledwie 100 dużych firm podało, że ma wolne miejsca dla nowych pracowników, przy czym zaledwie 50 przedsiębiorstw zgłosiło zapotrzebowanie na specjalistów po studiach wyższych. W praktyce jednak okazało się, że liczne zakłady obwieszczały o zwiększeniu zatrudnienia jedynie po to, by zmylić konkurencję i rozwiązać pogłoski o złym stanie interesów, niewypłacalności, zagrożeniu bankructwem itp.

Przebój techniki ortopedycznej

Dokończenie ze str. 3

że pacjent może wykonać podstawowe ruchy związane z żywianiem się, goleniem czy na przykład czynnościami fizjologicznymi.

Ten zakres czynności uzyskuje pacjent dopiero jednak wtedy, gdy wyposażony zostanie jednocześnie w mechanizm chwytny w postaci reki elektrycznej w której ruch chwyt w palców zasilon jest z małego akumulatora. Taką rękę sprowadza się z zagranicy. Pro-

teza którą stworzono w Zakładzie Biomechaniki i Protezowania daje choremu większy aniżeli uzyskiwany dotąd zakres ruchów i czynności, przede wszystkim dzięki zastosowaniu w niej uniwersalnego łokcia.

Jak dotąd uniwersalny mechanizm łokciowy zastosowano w siedmiu protezach wykonanych dla podopiecznych Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji. Będzie on wprowadzony na szerszą skalę, ale to wymaga szkolenia zarówno lekarzy ortopedów jak producentów sprzętu ortopedycznego i wreszcie samych pacjentów.

To nowe osiągnięcie polskiej inżynierii ortopedycznej stawa się dla ludziom dotkniętym bardzo ciężkim kalectwem szansę szybkiego i łatwiejszego powrotu do życia. Okazuje się, że było to możliwe w przypadku łokcia bez kosztownej elektroniki czy pneumatyki i bez angażowania do prac badawczych dużych zespołów ludzkich. Poznańska ekipa liczy 4 ludzi: dwóch inżynierów-mechaników, magister wf, technik. Przykład ten dowodzi, że czasem mały zespół może niekiedy zdziałać nie mniej niż wielka placówka badawcza. Pod warunkiem wszakże, że poszukiwania dotyczą rozwiązań zupełnie nowych, że do tego typu prac stosuje się organizację i specyficzne metody badawcze przydatne dla małych zespołów.

Gdzie zwracać się w sprawie prenumeraty

Ponieważ niejednokrotnie na adres redakcji Czytelnicy przysyłają pieniądze na prenumeratę „Głosu” oraz korespondencje, dotyczące abonamentu gazet, informujemy, że we wszelkich tego rodzaju sprawach należy zwracać się do Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9 lub do terenowych oddziałów tego przedsiębiorstwa. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę gazet przyjmują poza tym również urzędy pocztowe oraz doręczyciele, o czym oddzielnie informujemy na str. 2.

Szaraki zmieniają klimat



Na zdjęciu: w magazynie dziczyzny.

Fot. — H. Kamza

Dobrymi wynikami Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Poznaniu kończy tegoroczny sezon łowiecki. Skupiono więcej dziczyzny niż w roku ubiegłym. Samych zajęcy — ponad 50 000 sztuk, co oznacza wzrost o 100 procent w stosunku do roku ubiegłego. Również pomysłowość kształtują się wyniki w skupie tzw. zwierzyny grubej, jeleni, dzików i saren. Bogactwo dziczyzny na polach i w lasach pozwoliło na lepsze niż w latach poprzednich, zaspokojenie potrzeb rynku krajowego. Dotyczy to szczególnie zajęcy, bażantów i kuropatw. Dzikich przeznaczonych na eksport wędruje do zmodernizowanego ostatnio zakładu przetwórczego w Poznaniu, przy ul. Garbary. Stąd w stanie uszlachetnionym, to znaczy po rozebraniu na poszczególne elementy, wysyłana jest do RFN, Francji, Holandii i Szwecji. Rekordowymi wynikami zakończyły się również bezkrwawe łowy na szaraki. W bieżącym sezonie odłowiono i wysłano ponad 8 000 sztuk zajęcy, które zostaną wypuszczone na wolność we włoskich lasach.

MUZYKA

KALEJDOSKOP

na pochwałę. Szkoda jednak, że ładna, finezyjna kantylena uzyskała swój pełny kształt dopiero w środkowej części beethovenowskiego dzieła. Efekt „slabego rozegrania się” widoczny był również w szybkich, spiętrzonych dźwiękowo partiach koncertu.

Piątkowe spotkanie z muzyką

„Rosijska Wielkanoc” Mikołaja Rimskiego-Korsakowa. Utwory te napisane mniej więcej w tym samym czasie — w latach osiemdziesiątych XIX stulecia, jednak w dwóch różnych ogniskach kultury muzycznej Europy — stanowią mimo zasadniczych różnic zapowiedź gruntownego przełomu w rozwoju harmoniki i in-

strumentacji w XX wieku. Suite Gabriela Fauré to wyraźny wstęp do ery królowania francuskiej stylistyki Klauzusa Debussy'ego. Przejrzysta konstrukcja, swobodna melodia i „lekka” instrumentacja — znalazły odpowiednik w powabnej, impresjonistycznej koncepcji nawce tego dzieła.

Inna w charakterze jest uwertura „Rosijska Wielkanoc”, w której poważnej mierze oparta na materiale melodycznym zaczerpniętym z liturgii. Zabarwiona absolutnie niepowtarzalnymi efektami instrumentacyjnymi stanowi jedną z bardzo oryginalnych i niezwykle barwnych muzycznych przygód. Podobną się więc słuchaczom, a wnioskując z jakości brzmienia, angażowała emocjonalnie i wykonawców. Zakończyła ona niezwykle efektownie ten piątkowy, muzyczny kalendarz.

ZASTĘPCA

W wiosce olimpijskiej

Polska flaga na maszcie

W poniedziałek o godz. 11 na centralnym placu wioski olimpijskiej XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku odbyła się uroczystość wciągnięcia na maszt polskiej flagi narodowej.

Nasza ekipa przybyła na uroczystość w komplecie. 59 zawodników i zawodniczek prezentowało bardzo efektownie w swych olimpijskich strojach.

Zawodników, działaczy i trenerów powitał burmistrz wioski olimpijskiej Hans Jigl, życząc im przyjemnego pobytu w olimpijskim mieście Innsbrucku.

Wspólnie z reprezentacją Polski uczestniczyli w uroczystości ekipy Bułgarii, Jugosławii i Węgier, których flagi również załapały na masztach głównego placu wioski.

W ceremonii wciągnięcia flag wzięli udział przewodniczący GKKFIT Bolesław Ryba, który przed oficjalną uroczystością złożył zawodnikom i zawodniczkom w imieniu władz partyjnych i państwowych naszego kraju serdeczne powitania i życzenia, jak naj lepszych wyników oraz sportowej postawy w walce na olimpijskich arenach z godną reprezentantów Polski Ludowej.

Jednocześnie szef misji naszej ekipy Bolesław Ryba podał do wiadomości, że chorągiew reprezentacji Polski podczas uroczystości otwarcia XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich będzie nasz czołowy biathlonista Wojciech Truchan.

PAP

Polscy hokeiści w grupie „A”

„XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku — mecz eliminacyjny w hokeju na lodzie Polska — Rumunia” odbył się oficjalnie spiker hali lodowego Stadionu Olimpijskiego.

Mecz zaczął się od chaotycznych obustronnych ataków. W pewnym momencie Zabawa za inicjował solowy rajd, przeszedł wszystkich graczy Rumunii i będąc sam na sam z bramkarzem — nie trafił do bramki. Zachęcenie niepowodzeniem Polaków, zaczynają nacierać Rumuni. Zabawa powtórnie nie znajdując się w doskonałej sytuacji pod bramką już pod niżej ręce do góry na znak że jest gol, ale krążyć przeszedł obok słupka.

Jeśli nie zdobywa się bramek z tak dogodnych sytuacji udaje się to przeciwnikowi. Najpierw strzelił gola Dumitru, później Turanu zaczął się nerwowo gra. Pod koniec pierwszej tercji, po świetnym zagranium Polaków, Kokoszka zdobywa tzw. kontaktową bramkę i tercja kończy się 2:1 dla Rumunów.

W drugiej tercji Polacy grają znów nerwowo, marnują wiele sz

Hokej na trawie

Zaprzepaszczone szansa

Dyscyplina, w której Wielkopolanie są w kraju potęgą — hokej na trawie, nie doczeka się swych przedstawicieli na Olimpiadzie w Montrealu. Tak więc tradycje stania się niejako zadość. Zgodnie z nią laskarze nie wyjadą na kolejne pozaeuropejskie igrzyska olimpijskie. Raz jeszcze okazało się, że droga do Melbourne, Tokio, Meksyku, a teraz do Montrealu jest dla hokeistów za daleka. Wiedząc o tym, że lepiej ją zniosą konie, których przewóz kosztuje bardzo wiele. Nie mam oświadczenia nie przeciwko poczywim czworonogom. Cóż jak pech to pech, lepiej było się hokeistom urodzić ... w siodle. A tak, skoro zapomnieli o tym, czym byłaby Polska, gdyby nie konie, husaria, kawaleria, ułani, niech cierpią.

Do problemu ewentualnego uczestnictwa polskiego hokeja na trawie w kanadyjskiej Olimpiadzie wracam nie przypadkowo. Skłonił mnie do tego dwie informacje Polskiej Agencji Prasowej, które przytaczam w całości:

POLSCY HOKEIŚCI NA TRAWIE PRZED OLIMPIJSKĄ SZANSĄ

„W Cannes Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie podała do wiadomości, że w turnieju olimpijskim w hokeja na trawie w Montrealu wystąpi 12 drużyn, z których dziewięć jest już znanych. Są to: Kanada, RFN, Pakistan, Argentyna, Australia, Nowa Zelandia, Indie, Hiszpania i Kenia. O pozostałe trzy lokaty walczyć będą (podkreślenie moje): Holandia, W. Brytania, Belgia, Malezja i Polska”.

Informacja wydawała mi się niewiarygodna, jako że już wcześniej wiadomo było, że Polski Komitet Olimpijski na wniosek Polskiej Federacji Sportu postanowił nie zgłaszać hokeistów do Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. Termin zgłoszenia upłynął 31 grudnia 1975 roku. Formalne przesłanie kandydatury nie przesądzało o losach laskarzy. Decyzja w tej sprawie miała ostatecznie zapadnąć na posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie w Cannes, o którym mowa w informacji PAP-owskiej. Niestety polskie władze sportowe nie oceniły możliwości naszych hokeistów, niż ta międzynarodowa organizacja posiadająca chyba, nie tylko z racji nazwy, najlepsze rozeznanie w tej dyscyplinie sportu.

Treść informacji PAP-owskiej była jednak

Kalisz

Lodowisko z poślizgiem

Na pytanie — z jakich form rekreacji korzystać może kaliska młodzież szkolna w okr się ferii zimowych — działacze sportowi, TKKF-u i Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odpowiadali mniej więcej podobnie: „Nie ma gór, nie ma sanek, nie ma nart, w dodatku śniegu tyle co na lekarstwo. Ale mamy halę sportową, z której w wolnym czasie od treningów może młodzież korzystać.”

Wiele miast i miasteczek posiada podobne do Kalisza — piaskie ukształtowanie terenu i zimę taką samą, a jednak w okresie ferii młodzież szkolna bawiła się i odpoczywała nie tylko w salach gimnastycznych i świetlicach. Wiele z tych miasteczek uczestniczyło nawet w ogłoszonym przez Polskie Radio konkursie pod hasłem: „Lodowisko na medal”. W mieście nad Prosną niektóre szkoły również potrafiły zorganizować sobie lodowiska. Jednak w stosunku do potrzeb wielotysięcznej rzeszy dzieci i młodzieży znaczy to tyle, co dla głodnego kompot zamiast obiadu.

Jest takie miejsce w Kaliszu, gdzie w czasie zim ubiegłych organizowano lodowiska pu-

bliczne-idealnie niemal nadaje się do tego celu. To duży plac z wyasfaltowanym boiskiem przy Wojewódzkim Domu Kultury. Jeszcze w grudniu ubr. Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego zwrócił się do WDK pisemnie z prośbą o zorganizowanie tam lodowiska. W odpowiedzi otrzymał wówczas propozycję tyleż pozytywną, co wykretną o treści następującej: „Wojewódzki Dom Kultury wyraża zgodę na otwarcie lodowiska w okresie ferii szkolnych. Otwarcie lodowiska uwarunkowane jest przyjęciem patronatu, obsługi i zabezpieczenia przez klub sportowy”. Przez następnych kilka tygodni trwała wymiana pism urzędowych w tej sprawie na zasadach popularnej gry stołowej. W styczniu zmieniono metodę, ale zasady gry zostały te same — wymiane zdań prowadzono telefonicznie.

Lodowisko samo nie chciało się jednak „zrobić”, a tymczasem ferie szkół podstawowych dobiegły końca. Czy będą zeń mogli korzystać w czasie ferii kaliscy uczniowie szkół ponadpodstawowych? Po licznych interwencjach (nie tylko Wydziału Kultury Fizycznej) dyrekcja Wojewódzkiego Domu Kultury postanowiła w końcu udostępnić swój teren na lodowisko publiczne i zorganizować je. Od kilku dni można tam odpowiedniej ilości wody, która ma stanowić taflę

Jimmy Connors halowym mistrzem USA

Halowe mistrzostwa USA w tenisie w Filadelfii zakończyły się sukcesem Amerykanina Jimmy Connorsa. W finale Connors pokonał Szweda Bjorna Borga 7:6, 6:4, 6:0. Mecz trwał 2 godz.

W finale gry podwójnej para Rod Laver (Australia) i Dennis Ralston (USA) zwyciężyła Frewa McMillana i Boba Hewitta (oba RPA) 7:6, 7:6.

lodowa. Następnie trzeba będzie zorganizować niezbędne zaplecze i chyba naprawić przewrócony płot otaczający plac, który sam jakoś też nie chce się podnieść.

A może ta opieszałość i gra na zwłokę ma jakiś głębszy sens? Przecież na lodzie łatwo się poślizgnąć, zrobić sobie coś złego. A wiosna już coraz bliżej.

BOGDAN PARDUS

Sukces piłkarzy Brazylii i Urugwaju

Piłkarze Brazylii i Urugwaju za kwalifikowali się do turnieju olimpijskiego w Montrealu. Brazylijczycy zajęli w turnieju przed olimpijskim drużyn Ameryki Północnej pierwsze miejsce, a zespół Urugwaju — drugie, premiowane lokatą awansem do finałów olimpiady.

Brazylia pokonała w decydującym meczu Argentynę 2:0 (1:0), a Urugwaj zremisował z Kolumbią 2:2 (1:1).

Goście Igrzysk

Prasa austriacka żywo interesuje się tym kto z dostojnych lub sławnych gości odwiedzi XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku. Według niepotwierdzonych wiadomości we wtorek 3 lutego miał przybyć do Innsbrucka król Norwegii Olaf. Natomiast przebywali już w Innsbrucku książę Lichtensteinu i książę Luksemburga. Na sobotę 6 lutego zapowiadano przyjazd księcia Haralda z Norwegii.

W mieście Igrzysk Olimpijskich krąży uparte pogłoski, że ma tu również przybyć wraz z małżonką królową angielską, ale ze względów bezpieczeństwa, nie podaje się terminu jej przybycia.

10 lutego spodziewany jest król Szwecji Karol Gustav, a także brat szacha Iranu książę Gholam Reza.

Na 9 lutego zapowiedziano przyjazd kosmonauty radzieckiego Pawła Popowicza. Do stolicy XII Igrzysk Olimpijskich mają przybyć sławni artyści, a także zespoły. Wymienia się tu Hazy Osterwalda, siostry Kessler, zespół „Les Humphries Singers” oraz wiele innych światowych sław filmu i estrady. (PAP)

Po zgrupowaniu piłkarzy Lecha w Muszynie

Mimo trudności program zrealizowany

W minioną sobotę w Muszynie zakończył się pierwszy etap przygotowań piłkarzy I-ligowego Lecha do wiosennej rundy rozgrywek sezonu 1975/76. Zgrupowanie muszyńskie trwało przez dwa tygodnie od 18 stycznia br.

Zdaniem II trenera zespołu — A. Karbowskiego, niedługo znanego ze swej bojowości obrońcy kolejarzkiej jedenastki, ogólnie biorąc program obozu został wykonany. Wprawdzie, gdyby nie bardzo trudne warunki atmosferyczne (niskie temperatury, około 70 centymetrowa warstwa śniegu, zlodowaczone podłoże) o czym już pisaliśmy na łamach „Głosu”, wcześniej zakreślony plan zgrupowania udało by się zrealizować w 100-procentach, ale i tak nie ma zasadniczych powodów do narzekania. Ze względu na to, że ziemie pokrywał lód, zawodnicy nie mogli prawie ćwiczyć na powietrzu z piłką. W tej sytuacji zrezygnowano z udziału w dojazdach na boisko do odległej o ponad 30 km do Muszyny — Piwnicznej. Warto odnotować, że w sukcesie piłkarzom przysłużyło kierownictwo sanatorium „Kolejarz” w Muszynie. Dzięki ich przychylnemu stosunkowi sportowcy mogli korzystać zarówno z niewielkiej sali gimnastycznej, jak i przede wszystkim z basenu. W pełni zrealizowane zostały plany dotyczące ćwiczeń wytrzymałościowych i szybkościowych.

Ćwiczenia z piłką ze względu na opisane wyżej trudności przeprowadzono tylko w sali. Bramkarze codziennie mieli tuż przed kolacją dodatkowy trening, trwający około 40 minut. Oczywiście z zadowoleniem przyjęto nominację do kadry, która niebawem uda się do Hiszpanii, golkipera kolejarzy — Jana Karwackiego. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że czeka go niełatwa rywalizacja z bramkarzem Widzewa — Stanisława Wem Burzyńskiego.

Do grupy kolegów, którzy przebywali w Muszynie 24, I dołączył Jan Domino. Nie mógł on wyjechać 18 stycznia ze względu na nie w pełni zaleczonego kataru. Natomiast jeden z piłkarzy musiał opuścić zgrupowanie z powodu choroby. W niedzielę, 24 stycznia, w sali w Piwnicznej, w której odbywały się sparingowe pojedynki z Wisłoką w Deblu. Na szczęście, jak się okazało po szczegółowych badaniach w Poznaniu, nie jest to odwołanie dawnej dolegliwości. Z Gut będzie pauzował przez miesiąc. Być może więc nie zagra on w pierwszych spotkaniach rundy wiosennej, lecz już później będzie do dyspozycji trenerów.



Doświadczeni jak-ością

Na felieton pod powyższym tytułem, zamieszczony 28 ubm, nadeszły listy, w których czytelnicy nierzadko poruszali sprawy wykraczające poza kwestię niedostatków kooperacji. Zamieszczamy fragmenty kilku listów, wszystkim autorom dziękujemy za zgłoszone uwagi.

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że bardzo o to bardzo wiele mamy jeszcze przystojniowych bubli. Choć jest i dobry, pozytywny zwłastun. Wprowadzenie w wielu zakładach pracy systemu „DoRo” oraz poszukiwanie nowych rozwiązań technologicznych, jak również samokontrola wykonanej pracy daje rezultaty. Życzeniem nas konsumentów jest by jak najwięcej taniach, dobrych i poszukiwanych towarów znalazło się w handlu deficytnym. Wiemy ile nieraz potrzeba zachodu by zdobyć takie czy inne artykuły. Myślę jednak, że niedaleki jest dzień, kiedy będziemy produkować wszystkie artykuły o standardzie europejskim i światowym. Chcieć to znaczy móc. (396)

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

Felieton dyskusyjny pt. „Doświadczeni jak-ością” słusznie wziął za przykład Zjednoczenie „Unitra”, choć moim zdaniem, lepiej przyjąć się jego zaniedbanej „konkubinie” — Zakładowi Usług Radiowych i Telewizyjnych.

Zaiste mniej szpalat zajęłyby wypowiedzi „niedoświadczonych” przez tę instytucję. „Doświadczeni” i tak wiedzą, że ta niezbyt hojnie finansowana i wyposażona technicznie „dama” dorabia jak to się zwykło mówić „na boku”, wśród nas. Przykładów dostarczyć może choćby lektura gazet za rok

1975. Raz jest to przeciąganie miesiącami reklamacji, drugi uczytnienie z jednego opornika przedmiotu westchnień, bezsens nocy itd. itd. Dlatego jestem osobliście gorącym zwolennikiem sklepów, stoisk (itp.) patronackich lub warsztatów fabrycznych, jestem za likwidacją pośredników, którzy rozpraszają odpowiedzialność za jakość wewnątrz swej przerośniętej machiny administracyjnej — nam na pewno nie służącej. I ostatnia sprawa to skromny przyjaciel jakości — porządek. (381)

W. P.
Poznań

Wszystkich ludzi trzeba kontrolować (nawet tych ambitnych), a od tego są dyrektory ze swoimi bogatymi aparatami.

Prawość i autorytet przelozonych, to najwęższy walor ludzi na stanowiskach kierowniczych. Rozumiem, że naród musi być wychowywany, ale na to potrzeba jeszcze wiele czasu, a żyć trzeba od już, zwłaszcza że Edward Gierek pragnie by kraj był bogaty i w tym trzeba mu pomóc. (383)

N. N.
Poznań

Odnosi się nierzadko wraz z nim, że kooperacja produkcyjna to u nas jakiś element obcy, samodzielnny — i z tego tytułu zupełnie bezkarny: jakieś „państwo w państwie” produkcji. A przecież całokształt procesu produkcyjnego jest jedną integralną całością — jednym organizmem wytwórczym. I jednością organizacyjną. Dlatego w ten jeden organizm kooperacja powinna być ściśle włączona, „wmontowana” organizacyjnie, powinna podlegać tej samej naczelnej kontroli produkcyjnej (resorty, zjednoczenia, branże i dyrekcje fabryk) — i ponosić wszelkie konsekwencje wynikające z poziomu jakości ich produkcji, łącznie z premiami itp. (403)

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Nie ma skutku bez przyczyny. Jeżeli w złożonym organizmie jakiś organ szwankuje, to i cały organizm nie działa i nie funkcjonuje sprawnie, ponieważ jedno z drugim jest powiązane i jedno od drugiego jest uzależnione. Pospieszna i akordowa produkcja, wynagradzana głównie za ilość zamiast jakości oraz łatwość jej zbytu z powodu braku wyboru i konkurencji, braku należytej samokontroli i odpowiedzialności za nią, jest jedną z przyczyn złej jakości poszczególnych elementów ubocznych lub zasadniczych danej produkcji. Dopięciem do dobrej roboty byłaby satysfakcja spowodowana wyrażaniem odpowiedniego uznania za dobrą robotę przez stosowanie publicznych pochwał w specjalnie do tego przeznaczonych „księgach pochwał” podanych i udostępnionych do publicznego wglądu. (374)

W. T.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo wstrzymania korespondencji. Nazw adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-300 Poznań.

— Zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego — artykuły elektrotechniczne i metalowe — ceramikę i szkło — wiklinę — kosmetyki — tworzywa sztuczne

W DUŻYM WYBORZE POLECA: **DOM HANDLOWY „CENTRUM”**

UL. CZERWONEJ ARMII 46/50

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW W GODZ. OD 9.00 — 19.00

PHU „ARGED”



804-K1

**PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU SPRZĘTEM POZARNICZYM I OCHRONNYM**

Cemmo

W POZNANIU

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że w styczniu br.

**przejęło obrót zaopatrzeniowy asortymentami
odzieży roboczej oraz obuwia ochronnego i roboczego
od Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą „Otex” w Poznaniu.**

Przedsiębiorstwo nasze będzie zaopatrywać PT Klientów
w wyżej wymienione artykuły z terenów województw:
poznańskiego, pilskiego i leszczyńskiego.

Informacje szczegółowe
otrzymają zakłady pracy drogą korespondencyjną.

Adres: PPHSPiO Cemmo. 60-967 Poznań,
ul. Paderewskiego 11 — telefony 503-63 i 4.

173-K2



PP POLMOZBYT

Poznań, ulica Goryslawa nr 9
informuje P. T. Klientów

z terenu województw:

poznańskiego, kaliskiego i konińskiego,
że z dniem 1 stycznia 1976 r. nastąpiło:

1. PRZEBRANOWIENIE SKLEPÓW

sprzedaż części zamiennych do samochodu marki „Warszawa” została przeniesiona:

- ze sklepu nr 1 w Poznaniu, ul. Wrocławskiej 25
do sklepu nr 8 w Poznaniu, ul. Wenecjańska 1/3
- ze sklepu nr 7 w Nowym Dworze k. Sycowa
do sklepu nr 12 w Kępnie, ul. Czerwonej Armii 37
- ze sklepu nr 26 w Turku, ul. Uniejowska 23
do sklepu nr 35 w Kole, plac PZPR 13/14

2. WPROWADZENIE DZIAŁALNOŚCI

w zakresie części zamiennych do samochodów
osobowych „Fiat” 125 p i „Fiat” 126 p:

- w sklepie nr 7 w Nowym Dworze k. Sycowa
wprowadza się do obrotu części zamienne
do samochodu „Fiat” 125 p,
- w sklepie nr 26 w Turku, ul. Uniejowska 23
wprowadza się do obrotu części zamienne
do samochodu „Fiat” 125 p i „Fiat” 126 p
(wyjątkowo z dniem 1 kwietnia 1976 roku)
- w sklepie nr 27 w Jarocinie, ul. Poznańska 28
wprowadza się do obrotu części zamienne
do samochodu „Fiat” 125 p i „Fiat” 126 p

- w sklepie nr 8 w Poznaniu, ul. Wenecjańska 1/3 przedmiotem obrotu od 1976 r. będzie asortyment części zamiennych do samochodów „Warszawa”, „Nysa”, „Żuk” i „Tarpan”.

W niewymienionych, pozostałych sklepach znajdujących się na terenie działania PP „Polmozbyt” w Poznaniu — asortyment towarów w markach „Warszawa”, „Fiat” 126 p i „Fiat” 125 p — stanowiący przedmiot obrotu tych sklepów — pozostaje bez zmian.

WYTNIJ — ZACHOWAJ — KORZYSTAJ

6624-K1

Kupno • Sprzedaż

Sztanc tygiel, stan obrotowy, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3603g.

Pierścioneł z szafli, rami — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36299g.

Sprzedam wiertarkę kołową, małą tokarnię uniwersalną, pompę dwu-tłokową, 6 krzesel. Telefon 632-91. 37494g

Sprzedam ciągnik C 356 lub 330, nowy i sprzęt. Ryszard Drozd, Kłopotowo 16, p-ta Nowiny Wielkie. 71p

WZS „OŚWIATA” w Poznaniu

ORGANIZUJE

KURSY KROJU I SZYCIA

I i II st.

dla potrzeb własnych.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Ośrodek Szkolenia w Poznaniu przy ulicy
Klasztornej 2, tel. 542-26 od godz. 8—18,
w soboty do 15.

757-K1

K o m u n i k a t

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu — zawiadamia o przejęciu z dniem 1. I. 1976 r. na zasadach wyłączności rejestracji kandydatów do spółdzielni budownictwa mieszkaniowego z terenu miasta Poznania, Lubonia i Swarzędza.

Rejestrację prowadzi Biuro Mieszkaniowe - Zakładu Usług Mieszkaniowo - Socjalnych, Osiedle Przyjaźni, blok 80, w godzinach od 9—13 w poniedziałki i czwartki od 11—17, z wyjątkiem sobót — telefon 20-31-52.

Biuro to przejmie sprawy już zarejestrowanych kandydatów z pozostałych spółdzielni — kontynuując ich dalsze załatwianie. 908-K1

Pracownicy poszukiwani

CZSP - Spółdzielce Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa nr 19/21, telefon 66-00-31, wewn. 51 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Mor skim:

- księgową,
- intendenta,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- kelnerki,

w terminie od 1. VI. — 15. IX. 1976 r. lub na jeden wybrany miesiąc.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa lub osobiście — w godzinach od 10—13. 682-K1

Sprzedam nasiona asparagusa springeri, 100 szt. nasion 40 zł. Wysyłka za zaliczeniem pocztowym. Oferty: Ogrodnictwo Basty, Gronowo 45, telefon Leszno 39-69. 89p

Sprzedam 2 piece stalowe na węgiel, mało używane, oraz rower składany „Wigry”, nowy. Ul. Bóznicka 16 m. 16. 37349g

Samochody

Kupię lewe drzwi do Zastawy 750. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35168g

Sprzedam nowego Fiata 126, Trabanta Combi, sierpień 1974, (chętnie za bonny). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35173g.

Sprzedam Warszawę 223, górnosuworową, w dobrym stanie, rok produkcji 1970, cena 68.000 zł. Poznań, Lodowa 10 m. 4. 35198g

Sprzedam samochód Fiat 1300, rocznik 1973, przebieg 28.000 km, w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35224g.

Lokale

Panna pracująca, poszukuje pokoju niemeblowanego w Poznaniu (członek spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35115g

Zakopane! Komfortowy dom jednorodzinny, zamienię na duże mieszkanie w nowym budownictwie w Poznaniu. Zgłoszenia: Knapik, 41-300 Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 19-b/3. 123-K2

Mieszkanie spółdzielcze M-2 k Lesznie — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35110g

Młode małżeństwo z dzieckiem (członkowie SM) — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35591g.

Mieszkanie własnościowe M-4 sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36847g.

Przyjmę studentkę na pokój. Grunwaldzka 23 m. 2. 35129g

Studentka I roku, pilnie poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35131g.

Wynajmę pokój małżeń- stwu bezdzietnemu, płat- ne 1,5 roku z góry. Ułań ska 14 m. 7. 35693g

Wynajmę pokój dwuosobowy. Kołobrzeczka 15. 35689g

Sprzedam M-2 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35109g.

Wynajmę pokój niemeblowany małżeństwu bez dzietnemu, płatne pół roku z góry. Ul. Janiszewskiego 9 (Świerczewo). 35589g

Kulturalna panienka, poszukuje pokoju z c. o. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35596g.

Nieruchomości

Sprzedam w Swarzędzu połowę domu bliźniaczego, w surowym stanie. K. Gruska, Swarzędz, Rynek 12. 35587g

Sprzedam część domu, wolnym dwupokojowym mieszkaniem, c. o., łazienka i parcie pod dom bliźniaczy w Poznaniu - Górczyne, blisko tramwaju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35946g.

Sprzedam domek jednorodzinny jeszcze nie zamieszkały koło Stupcy woj. konińskiego, 21 arów ogrodu. Konin, ul. Zawadzkiego 3 m. 21, tel. 255-01. godz. 15—18. 81p

Kupię domek do 250 tys. w Poznaniu lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35711g.

Różne

Bezpłowe cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 738-73 — Szaj. 37080g

Regulatory napięcia sieci do telewizorów — wykonuje zakład usługowy — tele-radio-mechaniczny. Poznań, Wielka 20. 35754g

Matrymonialne

Panna 23-letnia, wykształcenie wyższe, posiadająca dobrze prosperujący własny zakład — poznańska do lat 30, ze średnim lub wyższym wykształceniem w branży drzewnej. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35852g

Dokucz Ci samotność? — pomoże Biuro Matrymonialne „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 35666g

**OSRODEK BADAWCZO - ROZWOJOWY
PRZEMYSŁU OPONIARSKIEGO**

„STOMIL”

Poznań, ul. Starolecka 13

WYDZIERZAWI LUB ZAKUPI

LOKAŁ

na pomieszczenia warsztatowo-biurowe
o powierzchni od 500 — 700 m²
na terenie miasta Poznania.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Mechaniczno - Inwestycyjnego — pisemnie
względnie pod nr telefonu 720-31, wewn.

131, 124, 125, od godziny 8—14.30

613-K1

UWAGA! UCZNIOWIE KLAS VIII!

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „WAWEL”
w Rudzie Śląskiej

OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Górniczej —
Kopalni Węgla Kamiennego „Wawel”
w Rudzie Śląskiej, 1,
ulica Szyb Klary — nr kodu 41-700

na specjalizacje:

- GÓRNIK TECHNICZNEJ
EKSPLOATACJI ZŁOŻ
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ
GÓRNICZWA PODZIEMNEGO
- ELEKTROMONTER
GÓRNICZWA PODZIEMNEGO

Klasy pierwsze rozpoczynają naukę dwa razy w roku
w semestrze pierwszym — zimowym 1 września i w se-
mestrze drugim — letnim 15 lutego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

Szkoła przyjmuje bez egzaminu kandydatów w wieku od 15—18 lat z ukończoną szkołą podstawową, wykazujących się dobrym stanem zdrowia. Kandydat składa w szkole podanie, życiorys, wyciąg z aktu urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, kartę zdrowia i wyniki badań lekarskich ze szkoły podstawowej. Następnie zgłasza się osobiście do szkoły na badania lekarskie. Rodzice kandydata i kandydat podpisują zawierającą z kopalnią umowę o naukę.

Kopalnia prowadząca szkołę zapewnia uczniom pomoc materialną w nauce płatną miesięcznie:

1. Uczniowie mieszkający w internacie otrzymują: bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie oraz do-
datki na wydatki osobiste płatny w gotówce wynoszący: w klasie I 150 zł; w klasie II 200 zł; w klasie III 880 zł; dla odbywających zajęcia praktyczne pod ziemią.
2. Premię do wysokości 25 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej, płatnej w gotówce, dla wszystkich uczniów klas II i III wyróżniających się dobrymi postępami w nauce.
3. 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w go-
tówce w okresie wakacji (lipiec, sierpień).
4. Codziennie bezpłatne drugie śniadanie podczas zajęć szkol-
nych dla wszystkich uczniów.
5. Umundurowanie:

w klasie I — młodzieżowe dwurzędowe ubranie, kurtkę
ortalionową na podpince wełnianej, dwie
koszule elano-bawełniane, krawat, beret,
półbuty męskie.

w klasie II — w pierwszym półroczu: spodnie młodzieżowe, koszulę sportową;
— w drugim półroczu: ubranie młodzieżowe
jednorzędowe, koszulę elano-bawełnianą,
krawat, beret, półbuty męskie.

6. Dodatek adaptacyjny w drugim półroczu klasy trzeciej,
wynoszący miesięcznie od 750 do 1.700 zł, uczniom odby-
wającym zajęcia praktyczne na dole kopalni.
7. Bezpłatne wyposażenie uczniów w komplet podręczników,
zeszytów i przyborów szkolnych.
8. Najlepszym uczniom wszystkich klas przyznaje się na
zakończeniu roku szkolnego, cenne nagrody rzeczowe.
Celujący absolwenci otrzymują galowe mundury górni-
cze.
8. Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:

— do wstępu do 3-letniego technikum górniczego dla mło-
dzieży niepracującej.

Absolwenci skierowani do technikum otrzymują sty-
pendium.

Zapisy przyjmuje Zasadnicza Szkoła Górnicza na semestr
pierwszy — zimowy do dnia 1 września i na semestr drugi —
letni do 15 lutego.

W uzasadnionych przypadkach termin ten może być prze-
sunięty.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udziela Sekre-
tariat Szkoły. 121-K2

PUNKTY I ZAKŁADY CZYNNE SA

— W GODZINACH OD 10 — 18

— W SOBOTY OD 10 — 16

GWARANTUJEMY DOBRĄ JAKOŚĆ USŁUG.

ZAWIADAMIA, ŻE Z DNIEM 5 STYCZNIA 1976 R.
ZMIENIONA ZOSTAŁA NAZWA SPÓŁDZIELNI NA:

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INPLAST”

PRZETWÓRSTWO TWORZYW SZTUCZNYCH

w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4, telefony: 527-96 i 527-97.

Konto bankowe: NBP - III/O Miejski w Poznaniu nr 63034-475.

SPÓŁDZIELNIA PROWADZI BEZ ZMIAN

PRODUKCJĘ WYROBÓW Z TWORZYW SZTUCZNYCH.

800-K1

Poznań, ul. Jackowskiego 18/20, telefon 404-44

POSZUKUJĄ PILNIE

CA 500 M² WOLNYCH POMIESZCZEŃ

na cele produkcyjne w jednym lub w dwóch budynkach
w promieniu do 50 km od Poznania.

OFERTY PROSIMY KIEROWAĆ POD W/W ADRESEM.

824-K1

Praca Nauka

Potrzebna natychmiast
trzykrotna damsko-męska.
Poznań, Żurawia 4.
37738g

Przyjęcie opiekunki do
półtorarocznego dziecka.
Dobre wynagrodzenie. O-
rzechowa 15 m. 10.
35909g

Kierowca — chętnie eme-
ryt, potrzebny na doróż-
ne wyjazdy. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36653g.

Matematyki, języka pol-
skiego, francuskiego, nie-
mieckiego, angielskiego —
udziela pedagog. Sta-
niska 5 m. 7.
37057g

Osobę uczciwą i lubiącą
czystość zatrudnię zaraz
do prowadzenia domu.
Warunki bardzo dobre.
Zgłoszenia: Dzierżyńskiego
37, sklep z konfekcją,
tylko w dni robocze tel.
565-44.
36857g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, kufel do
piwa, szablę, brzoń, świecz-
nik kupię. Umińskiego 7a
m. 30 (Wilda) od 14.
35903g

Ogrodnictwo szklarniowe
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 35933g

Futro nurkowe brązowe,
kożuch damski sprzedam
Włodkowica 28 a.
36614g

Przyczepkę bagażową —
Predom-n-250, mało uży-
waną sprzedam. Telefon
67-46-28.
37400g

Sprzedam rzeźbę z XVIII
wieku — J. B. Pigalle.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37299g.

Sprzedam Syrenę 104. Ce-
na 40.000 zł. Tel. 33-21-63,
wieczorem.
35804g

Samochody

Dziennikarz poszukuje sa-
modzielnego pokoju w
willi. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 37602g.

Mieszkanie 120 m² (stare
budownictwo) zamienię na
2 mniejsze. Informacje
po 15, telefon 593-04 lub
573-81.
37580g

Zamienię mieszkanie 5-
pokojowe, samodzielne na
dwa mniejsze. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37531g.

Wynajmę na kwatery 4-
osobowe, umeblovany po-
kój. Najchętniej dla
przedsiębiorstwa Poznań
— Świerczewo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36454g.

Lódź M-3 zamienię na
podobne lub większe Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 36522g.

Młode małżeństwo posu-
kuje pokój z kuchnią,
względnie pokój z używal-
nością kuchni. może być
u starszej osoby. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35535g.

Poznań — centrum — po-
kój z kuchnią, stare bu-
downictwo — zamienię
na 3-pokojowe + gaz, wo-
da, wc, łazienka, w Obor-
nikach Wlkp. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36410g.

Zamienię M-4 kwaterun-
kowe, telefon, ogródek,
centralne ogrzewanie —
Trzcińska — na podobne
mieszkanie w Poznaniu,
może być spółdzielcze. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36414g.

M-2 spółdzielcze — Wągro-
wice — zamienię na rów-
norzędne w Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36426g.

Mieszkanie spółdzielcze
M-2 (wkrótce telefon) —
zamienię na równorzędne
lub M-3 w Warszawie —
chętnie z telefonem. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 36447g.

Pracownicy poszukiwani

Gońca — zatrudni zaraz

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.

Zgłoszenia: Poznań ul. Grunwaldzka nr 19,
pokój 16.
6-B

Panią studiującą posu-
szukuje pokoju. Telefon
67-53-42.
36965g

Panią na wspólny po-
kój przyjmę, ul. Garba-
ry. Informacje: Poznań,
ul. Mylna 54a m. 30.
36459g

Małżeństwo z 5-miesięcz-
nym dzieckiem, członko-
wie SM. poszukuje nieu-
meblowanego pokoju lub
wydzierżawi M-1, M-2.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 35926g.

Kupię własnościowe M-3
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35948g.

Kulturalne, bezdzietne
małżeństwo (muzyk, ma-
tematyk), członkowie spół-
dzielni, wynajmę miesz-
kanie lub pokój — może
być nieumeblowane. Plat-
ne miesięcznie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35939g.

Dwie panie pracujące po-
szukują pilnie niekrepu-
jącego pokoju, najchętniej
z c. o. w śródmieściu,
okolicach lub Jeżyce. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 35955g.

Nieruchomości

Z powodu choroby spies-
nie odsprzedam na pery-
feriach Poznania, obiekt
w budowie nadający się
na wszelkiego rodzaju bu-
dowlę. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 35783g.

Sprzedam względnie za-
mienię na mieszkanie
własnościowe 0,5 ha zle-
mi z domem 4-pokojowy-
m, blisko Poznania.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 35796g.

Dom czynszowy z wol-
nym mieszkaniem, gara-
żem w Poznaniu sprzedam
właściciel. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35812g.

Sprzedam działkę budow-
laną (zalaną fundamen-
ty) w Obornikach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 35945g.

Sprzedam działkę z roz-
poczętą budową z wszel-
kim materiałem budow-
lanym w Obornikach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 35944g.

Matrymonialne

Przystojna, miła wdówka,
wykształcenie wyższe, do-
brze sytuowana pozna pa-
na do lat 50, mieszkaniem
w Poznaniu, po wyższych
studiach. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 35826g.

Rozwiedziona nie z włas-
nej winy 49-letnia, pozna
panią do lat 45, spokojną
go charakteru, z mieszka-
niem. Zdjęcie mile widziane.
Cel matrymonialny.
Tylko poważne oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35866g.

Kawaler — rolnik, 44-let-
ni, pozna pannę, wdowę
z gospodarstwem lub z
ogrodnictwem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35781g.

Inwalida pozna w celu
matrymonialnym inwalid-
kę do lat 38, najchętniej
krawcową. Posiadam włas-
ny domek. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
35801g.

Samotny pan, 58-letni, z
prowincją, dobrze sytu-
owany pozna pannę do lat
55. Pannie z dziećmi mile
widziane. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 35814g.

W dniu 31 stycznia 1976 r. zakończyła swój
pracowity żywot, przeżywszy lat 76, nasza naj-
droższa matka, siostra, ciocia, teściowa i babcia

JADWIGA CHOJNACKA

z domu Frankowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebnym
synowie z rodziną

Ul. Graniczna 4.
37537g

Dnia 1 lutego 1976 r. zmarł w wieku 72 lat,
najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI BASZYŃSKI

emeryt HCP, odznaczony
Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrzebnym
żona z rodziną

Ul. Polna 59 m. 2.
37652g

Dnia 2 lutego 1976 r. odeszła od nas na zaw-
sze, opatrzona Sakramentami św., po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa
żona, ukochana mama, teściowa i babcia, prze-
żywszy lat 52

JOANNA SAMOLĄG

z d. Mikołajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 10.30 z domu żałoby w Śmiglu, ulica
M. Konopnickiej nr 8.

W głębokim smutku pogrzebnym
rodzina

Ul. Poznańska 2a.
37534g

Dnia 31 stycznia 1976 r. zmarła w wieku lat 93,
nasza kochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, śp.

WIKTORIA KIMMEL

z d. Kalebmba

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 14.30 na cmentarzu w Komornikach.

W smutku pogrzebnym
rodzina

Ul. Poznańska 2a.
37534g

UWAGA — ABSOLWENCI

SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ulica Marchlewskiego nr 128

Ogłasza zapisy uczniów

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP nr 2

w Poznaniu — na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

2 LATA

- murarz - tynkarz
- monter konstrukcji żelbetowych
- monter konstrukcji drewnianych — cieśla
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych
- 3 LATA
- mechanik maszyn budowlanych
- stolarz budowlany.

Każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej otrzymuje
wynagrodzenie: — do ukończenia 16 lat — 250,— złotych.
W systemie II-letnim nauczania:

- I — rok nauki w zawodach budowlanych — 520,— zł,
instal. — 360,— zł;
- II — rok nauki stawka osobistego zaszeregowania
6,20 zł/godz.

W systemie III-letnim nauczania:

- I — rok nauki w zawodach budowlanych — 520,— zł,
mechanicznych — 360,— zł;
- II — rok nauki w zawodach budowlanych — 600,— zł,
mechanicznych — 480,— zł;
- III — rok nauki stawka osobistego zaszeregowania
6,20 zł/godz.

Ponadto za dobre wyniki w szkole i praktyce uczniowie
mogą otrzymać nagrodę kwartalną do 20 proc. wynagro-
dzenia kwartalnego.

Dyrekcja PPBP nr 2 zapewnia również:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu — miejsce
w internacie (Domu Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające
z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyj-
no-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dal-
szą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spół-
dzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do nauki kierujemy do Tech-
nikum dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje
Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP nr 2, w Poznaniu, ulica
Marchlewskiego 128 — telefon 650-51.

934-K1

Dnia 31 stycznia 1976 roku zmarł po ciężkiej
chorobie

kol. mgr JAN URBANIAK

długoletni wiceprezes Rady i przewodniczący
Komisji Rewizyjnej naszego Banku, odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odzna-
czeniami państwowymi i spółdzielczymi.

Zmarły był wybitnym działaczem spółdziel-
czym i społecznym, serdecznym kolegą i przy-
jacielem.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd i pracownicy
Banku Spółdzielczego w Krotoszynie

Dnia 1 lutego 1976 r. zmarła nagle, opatrzona
Sakramentami św., moja ukochana matka, sio-
stra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 80

WŁADYSŁAWA MADALIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrzebnym
córka z rodziną

Ul. Łódzka 15 m. 4.
37600g

Zawiadamiamy z głębokim żalem, że dnia
31 stycznia 1976 r. zmarł w Panu, śp.

JAN URBANIAK

Na życzenie Zmarłego pogrzeb odbył się
w ścisłym gronie rodzinnym na krotoszyńskim
cmentarzu.

Żona, dzieci i wnuki.
37726g

† Dnia 2 lutego 1976 r. zmarł w wieku 73 lat,
opatrzony Sakramentami św., nasz najdroż-
szy mąż i ojciec, śp.

FRANCISZEK WOLNIEWICZ

Msza św. pogrzebowa w Słomowie, dnia 5 bm.
o godz. 10.30, a po niej przewiezienie zwłok na
cmentarz w Parkowie.

W imieniu rodziny
ks. Wojciech Wolniewicz
37726g

Karsibórz wzorowy kombinat PGR

Przykładem niemałych, przeobrażeń, jakie w ostatnich latach zanotowały państwowe gospodarstwa rolne, może być kombinat mający swą dyrek-

cję w miejscowości Karsibórz (woj. piłskie). Jeszcze w roku 1970 był to zespół kilku niewielkich, niedoinwestowanych gospodarstw, dziś natomiast bez przesady nazwać go można rolniczym potentatem: zajmuje obszar blisko 60 procent gruntów ornych gminy Dęboka (ponad 6000 hektarów ziemi), a zatrudnia 600 osób.

Ubiegłoroczne plony i wyniki finansowe, które zamknęły się kwotą 10 milionów złotych, świadczą o planowej gospodarce, jaką się tu prowadzi, dowodzą także ogromnych możliwości zwiększania produkcji żywności. Jednym z mierników dobrej roboty rolników z kombinatu w Karsiborzu jest fakt, iż dwukrotnie otrzymywał on dyplomy uznania podpisane przez Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Od kilku lat gospodarstwa wchodziły w skład kombinatu są świadkami realizacji nowych inwestycji produkcyjnych i socjalnych. Zbudowano dotąd dwie obory po 500 stanowisk, bukiarnię, suszarnię z mieszalnią pasz oraz centralne warsztaty, a także 10 budynków mieszkalnych o stu dwudziestu mieszkaniach, a kosztem 6 milionów złotych — dom socjalny.

Interesujące są plany kombinatu do roku 1980. Powierzchnia użytków rolnych zostanie zwiększona do ponad 6700 hektarów. Przewiduje się, iż m. in. dzięki zwiększeniu o 100 kwintali na hektar zużycia na wóz sztucznych płon cztery zboż zostaną podniesione do 38 kwintali. Przybędzie kilkadziesiąt nowych ciągników, pogłowie bydła i trzody chlewnej z 3223 wzrosnąć do 8000 sztuk, zaś wyniki finansowe powinny osiągnąć kwotę 15 milionów złotych. (zr)

zawszą o wszystkim

WYDAJNIEJSZA PRODUKCJA

ŚRODA. Produkcję ulepszonej tkaniny na wierzchy obuwnicze do trampek podjęto w Średzkiej Wytwórni Tkanin Technicznych. Zmieniła się technologia jej wyrobu, wzrosła wydajność pracy (o około 15 procent) i wielkość produkcji. Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego, które są jedynym odbiorcą tkanin ze Środy, otrzymują jej w br. 120 000 m więcej niż w ubiegłym i dostarczą na rynek dużo więcej trampek. (bop)

NIM NADEJDZIE WIOSNA

OBORNKI. Wzmocnionym rytmem pracuje załoga miejscowego Państwowego Ośrodka Maszynowego. Podjęła się bowiem skrócenia o dwa miesiące terminu ukończenia remontów i na praw sprzętu rolniczego przed pracami wiosennymi. Do końca marca wszystkie kombajny i ciągniki, które trafiają tam z okolicznych gmin, gotowe będą do wyjścia w pole. (bop)

NAUKOWCY — PRZEMYSŁOWI

GNIEZNO. Warunki pracy, zdrowie i odżywianie załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie przez półtora roku były przedmiotem badań i analiz naukowców różnych instytutów Akademii Medycznej i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Wyniki prac naukowców, które przedstawiono ostatnio na specjalnej konferencji w ZPO, posłużą dyrekcji zakładów do zwiększenia troski o załogę. (bop)

WIEJSKIE CENTRUM HANDLOWE

SIEDLIKO. W ubiegłym roku otwarto w tej miejscowości (woj. piłskie) nową restaurację, rozpoczęto zaś budowę dwóch pawilonów, w których znajdą pomieszczenia wszystkie sklepy, jakie istnieją w tej wsi. Dzięki tym inwestycjom gmina Siedlisko otrzyma niewielkie wprawdzie, ale zaspokajające potrzeby centrum handlowe, umożliwiające sprawniejszą obsługę mieszkańców. (zr)

NOWA CENTRALA TELEFONICZNA

SZAMOTUŁY. Miastu przybył ostatnio od dawna oczekiwany obiekt. Do obsługi telekomunikacji cyfrowej zakładów, instytucji i mieszkańców włączono automatyczną centralę telefoniczną. Zwiększyła ona znacznie liczbę szamotulskich posiadaczy telefonów oraz poprawiła słyszalność rozmów. (bop)

glady”; 17.55 M. Ravel — fragm.: „Dafnis i Chloe”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19.00 Główna siła i jej mistrzowie; 19.30 Teatr PR — Wybijamy premierę roku 1975; 20.10 J. Sibelius: 5 symfonia; 20.40 „Porwanie generała” — fragm. pow.; 21. F. Mendelssohn-Bartholdy — Kwartet smyczkowy e-moll op. 4 nr 2; 21.50 Muzyka; 22 Magazyn studentów; 23 Muzyka przełomu „Ars antiqua” i „Ars nova” (około 1300 r.); 23.35 C otychać w świecie; 23.40 Dittersdorfs: Koncert na harcie i ork.

Wiedomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Panton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Panna B” — odc. 18; 9.40 G. Beaud wczoraj i dziś; 9.50 Nasz rok 76; 9.55 F. Mendelssohn-Bartholdy: I Koncert fortep. e-moll op. 23; 10.10 Przeboje Davida Essex; 10.35 Na estradzie zespół The Temptations; 11 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Jazzowe spotkania Thelieniosa Monka; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Na wschód od Edenu” — odc. 29 pow.; 14. John Steinbeck; 14. Utwory ork. R. Straussa pod batutą R. Kempe — „Śmierć i wyzolenie” — poemat symf. op. 24; 15.00 Gra, śpiewa i dyryguje Burt Bacharach; 15.10 Aktorzy o piosenke — Marian Kociniak; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 „Brać się” — na saksofonie gra King Curtis; 16 Rozsyfrowujemy piosenki; 16.20 Laureaci „Złotej Tarczy 76”; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muzyka; 17.40 Pięć lat w przeszłości — B. Czeszko; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża; 19 Pow. w wyd. św.: „Egipcjanin Sinuhe” — odc.

Leszczyńskie

Alarm na Baryczy



Na wale gromadka ciemnych, ludzkich figurek. Trzy odbiegają na bok. Za chwilę wraca jeden, dwaj wykonują zamachy ramionami, też powracają biegiem. Po paru sekundach blask ognia i czarny słup dymu wstaje w powietrze. Moment później — drugi. Detonacje rozchodzą się po okolicy prawie bez echa.

Alarm przeciwpowodziowy na Baryczy ogłoszono 19 stycznia. Wówczas gwałtowna odwilż rozpuściła masy śniegu zalegające na nadrzeźnionych polach. Ziemia od tygodni nasiąknięta nie przyjmowała już ani litra wilgoci. Rowami, strumykami, rzeczką Orlą woda płynęła do Baryczy — rzeki raczej niewielkiej, o której mówią, że w suchy porze jak chłop się natęży, to wszystką wodę z niej wypije. Ale teraz Barycz jest groźna. Najbardziej dla Wąsosz, miasteczka 2-tysięcznego — w widłach Orli i Baryczy akurat to źródło miejscowości się łączących — dla Wierzbowic, Ryczenia, Osietnia Małego, dla Szaszorowic i Niechlów.

Po kilku dniach wielkiej wody chwycił mróz. Tworzył kłęby drobinki zamrażającej wody w lodową kaszę, która z kolei kłajstrowała w coraz większe płyty pływające szerokim nurtem kłę. W końcu rzeka zaczęła stawać. Zatory lodowe przed mostami, przy jazach hamowały spływ wody. Coraz mniej było widać wały przeciwpowodziowe. W poniedziałek, 26 stycznia, pełno było na tych wałach uciekających z nor myśli, kretów i piżmaków. Czuli powódź. Przyjechało na pomoc wojsko, przybyli strażacy. Rozbijali — najpierw silnymi strumieniami wody, później trocym — tworzące się zatory. Udało się, ale tylko na dzień, dwa. Pod koniec ubiegłego tygodnia mróz stęzał. Zamrażał tym razem całe kilometry Baryczy. Puścił wał na lewym brzegu pod Bartodziejami. Na szczęście wieś broniona jest drugim jeszcze wałem.

Przyszłość najbliższa zagrożonych powodzią rejonów gmin Jemielno, Wąsosz i Niechlów zależy od kaprysu natury. Jeśli mróz utrzyma się choćby przez tydzień, to najwyższa woda zdąży spłynąć do Odry, lód

puścił, to by we wsi był od razu przynajmniej metr lodowej wody.

Wojsko pracuje. Od świtu do ostatniego blasku dnia sączy rozbijają trocym lodowe jarzmo na rzecze. Nie wolno biernie przyglądać się biegowi wydarzeń. Jeśli przyjdzie odwilż, to główny nurt Baryczy musi być czysty.

Pobudka o 5-tej. Dla kucharza za wcześnie jeszcze na rozbicie śniadania. Szczęśliwie „Stary” rozwoła żołnierzy po okolicy. Do samych zatorów tylko pieszo można dojść po śliskich szczytach wałów albo amfibią podpłynąć oczyszczonym z lodu odcinkiem rzeki. A potem jest saperska praca. Najpierw donieść skrzynie z materiałem wybuchowym na miejsce akcji. Potem przez cały dzień gołymi rękami wyrywać spłonki z lontami, wiązać kostki trocym w paczki. I te paczki, po zapaleniu lontów, ciskać na lód. Spora jest szansa niszczenia trocym, ale na lodowej płaszczyźnie skutek wybuchu raczej mizerny. Odrzucając się osmalone prochem kawałki kry, najwyżej po parę metrów kwadratowych od jednej eksplozji. Mróz przynajmniej 11 stopni, a na lód wejść nie można bo spekany, mógłby człowieka nie utrzymać, gdyby próbował dojść do środka nurta. Tam precyzyjnie zakładać wielkie ładunki, odpalane elektrycznie. Porucznik próbuje odejść po lodzie parę metrów od grobli żeby dalej rzucić trocym i ledwie mu się potem udało się jako wyjść z nagle rozwalającej się wodnej przepaści.

Nie ma powodzi nad Baryczą, jest tylko alarm, jest groźba zalania kilku miejscowości. Ludzie, których obowiązkiem jest w porę dostrzec niebezpieczeństwo i w porę mu zapobiec — czuwają.

TOMASZ TALARCZYK



Konińskie

Spotkanie kobiet z władzami województwa

W gminie Grodziec odbyła się przed kilkoma dniami z inicjatywy miejscowej Gminnej Rady Kobiet, której przewodniczącą była działaczka społeczna Helena Koronowa, spotkanie członkiń „Ligi Kobiet” i Koła Gospodyń Wiejskich z Zarządem Województwa Ligi Kobiet i władzami politycznymi województwa. W czasie spotkania przedstawiono dorobek ostatnich kilku lat ze szczególnym podkreśleniem tych przedsięwzięć, które wiązały się z obchodami Międzynarodowego Roku Kobiety, którym był rok ubiegły. W gminie tej przeprowadzono ostatnio kursy racjonalnego żywienia, kroju i szycia, gotowania, popularyzowania produkcji warzywniczej i ogrodniczej.

Spotkanie w Grodziecu było jedną z serii imprez styczniowych, które kończyły w Konińskim Roku Kobiety. Poprzednio odbyły się już: koncert w Wojewódzkim Domu Kultury dla aktywów kobiecego z całego województwa a także wiele innych spotkań w gminach.

Imprezy te były również okazją do podsumowania roku i ich rosnącego znaczenia w unowocześnianiu życia mieszkańców województwa.

Na spotkaniu zaprezentowano znaną w kraju twórczość „GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawicieli w województwach: KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-58. KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63. LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 57-12. PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (wyśc. muzyczne); 9.25 „Nasze białe noce” — śpiewa Irena Santor; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa „Mazowsze”; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Niebezpieczne związki” — fragm.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muz. polska; 11.30 Gdańsk na muz. antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 13 Jack Teagarden i jego zespół; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Soliści i kapela ludowa z różnych regionów Polski; 14 Popularna muzyka hiszpańska; 14.30 Transm. z otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 15.30 Opetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Radio Roma prezentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Parada polskiej piosenki; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Studio S-1 pod kier. Andrzeja Trzaskowskiego; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.20 Melodie 7 stolic; 21.05 Śpiewa Z. Wodecki; 21.14 Studio S-13 — Transm. z pierwszego dnia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku; 22.20 Grupa „Mud”; 22.30 „Uczni w anegdotce”; 22.45 Czarnowski, historyk literatury; 22.55 Muzyka; 23.05 Kronika olimpijska; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muzyki polskiej; 23.15 Wiedomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 16, 17, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muz. w domu; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — Mazowsze Rawskie; 9 Ludwik van Beethoven — 33 wariacje na temat Diabelli op. 120; 10 Poeta i jego świat — F. Sa; 10.30 Soliści z Zagrzebia; 11 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne); 11.30 „Pieśń romantyczna”; 11.35 Chór Normana Lubofa; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Dziwczynki” — fragm. pow.; 12.45 A. E. M. Gretry — Koncert 4-chor. na flet i ork.; 13 Dla kl. I i II (iez. polski); 13.45 Matuszek na zachodniej wyspie — słuch. Stefani Szuchowej; 14.05 Teatr Szkolny; 13.20 Muzyka; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Jeszcze zima” — mel. i piosenki o zimy; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 III spotkanie z muzyką Beli Bartoka; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Muzyka operowa; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Wałce operetkowe; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka ludowa Wschodu — Kamboża — tasma; 17.20 Rep. literacki pt. „Arka Noego”; 17.40 „Prady i po